



Sprzęt wojskowy z całego świata

Ponad 400 firm z 27 krajów, czyli Międzynarodowy Salon Przemysłu
Obronnego w Kielcach

Strona 2

Abrams, Narew i miliardy

Najnowocześniejszy sprzęt wojskowy z całego świata, w tym bogata ekspozycja polskich producentów. Tak wygląda w tym roku Międzynarodowy Salon Przemysłu Obronnego w Kielcach. Jedna z największych tego typu imprez w Europie



To już 29. edycja MSPO. W halach Targów Kielce od wtorku prezentuje się ponad 400 firm z 27 krajów. W ubiegłym roku, ze względu na pandemię, impreza była znacznie skromniejsza. Zgromadziła 185 wystawców.

Makieta i czołgi

Kieleckie targi to trzecia po Paryżu i Londynie impreza tego typu w Europie. Są tu obecni czołowi producenci śmigłowców, sprzętu pancernego czy rakietowego. Prezentowane jest całe spektrum uzbrojenia i sprzętu wojskowego: od amunicji, po najnowocześniejsze drony i samoloty.

Odwiedzający targi już po raz drugi mogą podziwiać m.in. pełnowymiarową makietę myśliwca F-35 Lightning II. To właśnie te maszyny trafią do polskich lotników.

Jedną z największych atrakcji jest również czołg **M1A2 ABRAMS** prezentowany wraz z wozem zabezpieczenia technicznego. Abramsy mają trafić do naszej armii, co niedawno ogłosił rząd. Za 250 takich czołgów zapłacimy ok. 23 mld zł.

Zakup amerykańskich maszyn przekreśla plany dalszych modernizacji Leopardów 2 i ewentualnych kolejnych zakupów tych czołgów. Co znamienne, producent Leopardów zrezygnował z prezentowania się na tegorocznym MSPO. Producenci z Polski i Korei Południowej zaprezentowali jedynie swoje propozycje modyfikacji tych wozów.

Apache i AW139M

Kielecka impreza to jak co roku święto polskiej zbrojeniówki. W ramach targów prezentowane są m. in. różne wersje transporterów Rosomak oraz pojazdy specjalistyczne.

Na MSPO bogato reprezentowana jest również branża lotnicza. W tym roku zwiedzający mogą zobaczyć np. śmigłowiec **AH-64 APACHE**



czy słynnego Black Hawka. W Kielcach nie zabrakło również Leonardo Helicopters, do której zależą zakłady PZL-Świdnik. Firma prezentuje w tym roku śmigłowiec **AW139M**, który ma być nową propozycją dla polskiej

armii. Z zapowiedzi producenta wynika, że ta wielozadaniowa maszyna miałaby być w całości produkowana w Świdniku. AW139 w różnych wersjach wojskowych jest już wykorzystywany w 70 krajach.

Narew

Najważniejszym wydarzeniem tegorocznego MSPO było podpisanie umowy na realizację programu obrony powietrznej krótkiego zasięgu o kryptonimie Narew. To najdroższa umowa w historii

polskiej zbrojeniówki. Wartość programu szacowana jest na kilkadziesiąt miliardów złotych. Porozumienie podpisali przedstawiciele MON i Polskiej Grupy Zbrojeniowej. Cały system ma być zbudowany przez PGZ przy

współpracy z zagranicznym producentem pocisków. Armia ma otrzymać 46 zestawów ogniowych z wyrzutnikami i radarami. Pierwsze strzelania z gotowych zestawów planowane są na 2026 rok.

W poszukiwaniu prawdziwego smaku – druga edycja Festiwalu win polskich już za nami!

Winiarstwo w Polsce wciąż się rozwija, a polskie wina stają się towarem coraz częściej poszukiwanym przez miłośników tego trunku. Dowodem na ich popularność stają się coraz liczniejsze festiwale, na których można spotkać wielu przedstawicieli lokalnych winnic. Przykładem jest, m.in. Festiwal „W poszukiwaniu prawdziwego smaku”, którego druga edycja tradycyjnie odbyła się w pierwszy weekend września na Rynku Wielkim w Zamościu.

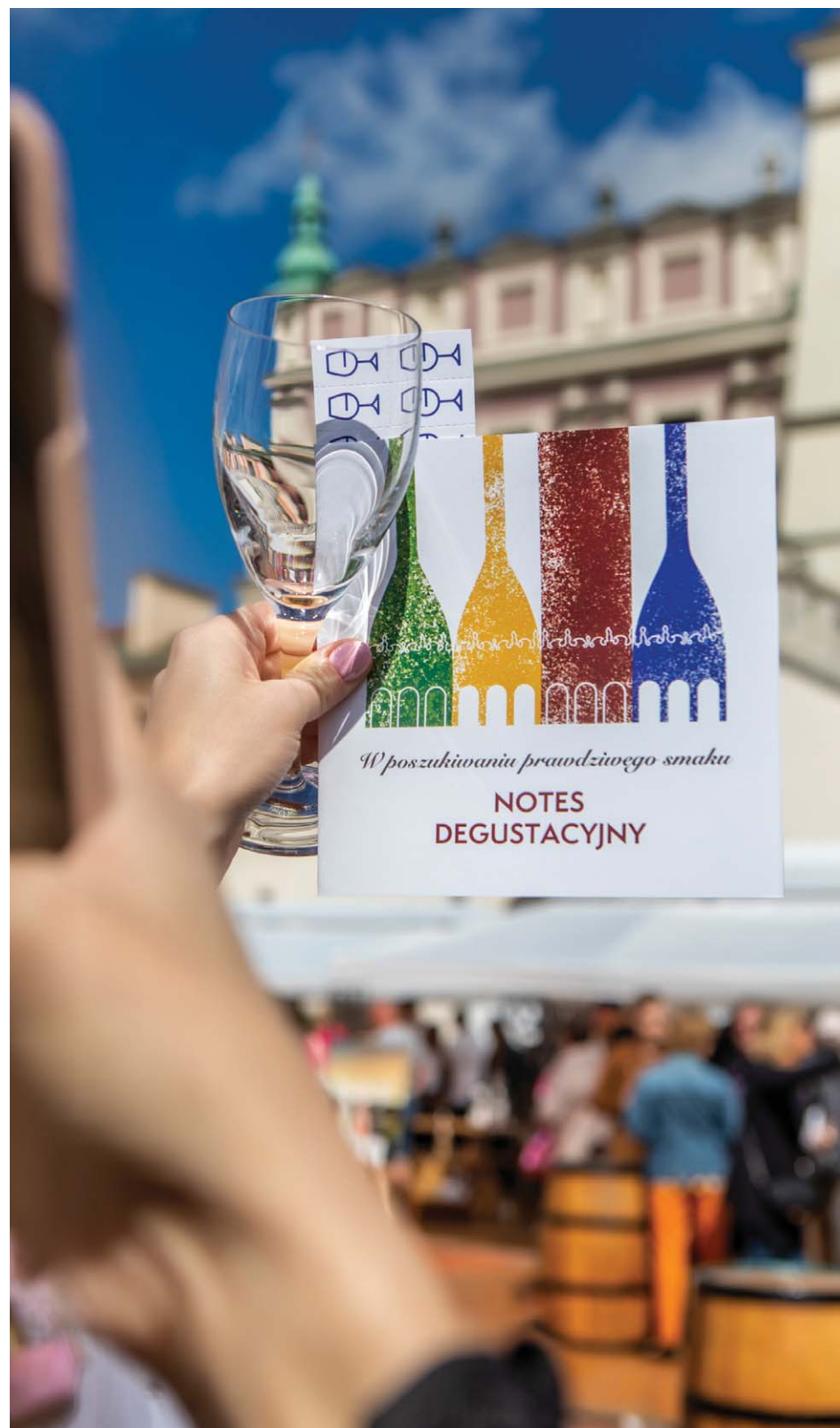
Roztocze, którego serce bije w Zamościu to region, którego ciepły klimat, łagodne wzgórza i żyzne lessowe gleby tworzą idealne warunki do uprawy winorośli i innych owoców. Dlatego to właśnie stąd, coraz częściej wywodzą się szlachetne odmiany polskich win, pełne owocowych aromatów i zaskakujące świeżością. Ich bogatą ofertę można było odkryć na odbywającym się 4 września w Zamościu festiwalu polskich win i produktów regionalnych „W poszukiwaniu prawdziwego smaku”.

Organizatorem wydarzenia była Fundacja Winiarnie Zamojskie oraz miasto Zamość. Na odwiedzających czekało wiele atrakcji, w tym możliwość degustacji kilkudziesięciu polskich win na dedykowanych im stoiskach. Wśród wystawców spotkać można było przedstawicieli roztoczańskich winnic, jak Dwór Sanna, Gronowscy, Lucus, czy Lipowiec. Festiwal zakończył się wieczornym koncertem plenerowym Orkiestry Symfonicznej im. Karola Namysłowskiego w Zamościu pod batutą Tadeusza Wicherka.

- Wydarzenia takie jak to, które odbywało się na Rynku Wielkim w Zamościu mają na celu pokazanie bogatej oferty polskich win osobom, które do tej pory nie miały okazji się z nimi zetknąć. Liczba odwiedzających oraz

wiele pozytywnych głosów, jakie do nas dotarły, po zakończeniu imprezy utwierdziły nas w przekonaniu, że takie festiwale odgrywają ogromną rolę w promocji rodzimych produktów regionalnych, a jakość polskich win sprawia, że mogą one śmiało konkurować ze światowymi liderami w tej branży. – tłumaczy Wioletta Wilkos, Prezes Fundacji Winiarnie Zamojskie.

Wśród wystawców, obok win gronowych znaleźć można było także te wytwarzane z lokalnych owoców, z których słynie Roztocze. Wina Winiarnia Zamojska, są nie tylko przykładem na wykorzystanie potencjału drzemącego w lokalnym rolnictwie, ale także inspiracją do nowego kierunku rozwoju dla wielu sadowników. – Mamy na Zamojszczyźnie wspaniałe warunki klimatyczne i glebowe. Właśnie kredowe, mineralne, nieco kamieniste, suche gleby są to doskonałe gleby dla winorośli. Odkryli to też winiarze, dlatego w naszej działalności wspieramy nasadzenia, zakładanie winnic gronowych no i oczywiście budowanie świadomości opinii publicznej na istnienie skarbów naszego rolnictwa, w postaci owoców, które zasługują na coś więcej niż tylko bycie surowcem. Mamy nadzieję, że winnice powstające na Roztoczu staną się inspiracją dla ogromnej rzeszy sadowników, do przekształcania swoich sadów w „owocowe winnice” – mówi Robert Ogór, Prezes Ambra.



Wizyta, wpis i historia

Oczywiście, że będziemy oglądać transmisję mszy beatyfikacyjnej – mówi Wiktoria Wójcik, mieszkanka Kłodnicy Dolnej, leżącej na trasie między Bełżycami a Kraśnikiem. Parafia, do której należy, 73 lata temu była wizytowana przez biskupa lubelskiego Stefana Wyszyńskiego. Pani Wiktoria, wówczas 5-latką, brała udział w powitaniu hierarchy



Pamiętam tę wizytę, byłam wtedy małą dziewczynką, chodziłam do przedszkola prowadzonego przez siostry zakonne – opowiada nam Wiktoria Wójcik

Agnieszka Antoń-Jucha

Piątek, 11 czerwca 1948 r. Kłodnica Dolna (powiat lubelski), godzina 17. Przy bramie powitalnej jako pierwszy przywitał biskupa Stefana Wyszyńskiego wójt Wilkołaza. – Po nim dzieci i kierownik miejscowej szkoły a także starsi gospodarze – opisuje wizytację kanoniczną proboszcz kłodnickiej parafii ks. Marcin Rola. W archiwum parafialnym zachował się protokół z tej wizyty z odręcznym wpisem przyszłego kardynała.

– Pamiętam tę wizytę, byłam wtedy małą dziewczynką, chodziłam do przedszkola prowadzonego przez siostry zakonne – opowiada nam Wiktoria Wójcik (z domu Dubil), która w 1948 roku miała 5 lat. – Siostra wybrała mnie do mówienia wiersza. Już nie pamiętam czego dotyczył, bo to było bardzo dawno. Pamiętam, że ks. biskup zapytał mnie, czy ten wierszyk umiem.

Kłodnica Dolna

– Okres, kiedy biskup Stefan Wyszyński kierował diecezją lubelską to był czas, który w sposób naturalny przeznaczał na wizytacje kanoniczne parafii. Z tego co wiem, ks. Leszek Adamowicz przygotowuje publikację odnoszącą się do protokołów powizytacyjnych – mówi ks. Marcin Rola. – Jedną z takich wizytowanych parafii była Parafia pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Kłodnicy,

która ks. biskup Wyszyński wizytował w dniach 11-12 czerwca 1948 roku.

– Wszystkich wizytacji ks. biskupa Stefana Wyszyńskiego na terenie ówczesnej diecezji lubelskiej (nie jest to ten sam teren, co obecnie – przyp. aut.) było około 80 – dodaje ks. Adam Jaszcz, wicekanclerz Kurii Metropolitalnej w Lublinie. – Pierwsza wizytacja miała miejsce tydzień po ingresie w parafii w Staroście, ostatnia w parafii w Wilkowie.

7 stron, 12 punktów

Odręczny, pisany piórem wpis biskupa Wyszyńskiego do **KSIĘGI WIZYTACYJNEJ** parafii w Kłodnicy liczy siedem stron. Pismo jest staranne, choć momentami trudne do odczytania.

– Ksiądz biskup w 12 punktach odnosi się do istotnych kwestii związanych z życiem parafii – opisuje ks. Marcin Rola. – Protokół rozpoczyna się od punktu dotyczącego organizacji i przebiegu wizytacji, czyli tego jak po kolei wyglądała wizyta w Kłodnicy. Ciekawy jest m.in. opis przy-

jazdu. Biskup Stefan Wyszyński przybył do Kłodnicy od strony Popkovic w towarzystwie banderii popkowieckiej i kłodnickiej (konny oddział eskorty honorowej biorący udział w niektórych uroczystościach-red.). Następnie czytamy, że biskupa dalej prowadziła „banderia pieszka” czyli dzieci, młodzież i starsze osoby.

Tłumy wiernych

Później odbyła się procesja do kościoła.

– Zostały odbyte modły liturgiczne i ks. biskup udzielił wiernym błogosławieństwa. Następnie ks. proboszcz złożył swoje sprawozdanie – opisuje na podstawie protokołu sprzed 73 lat dalsze punkty wizyty hierarchy proboszcz parafii w Kłodnicy. – Następnie stojąc na stopniach kościoła ks. biskup wygłosił kazanie o jedności Kościoła. Wyjaśnił też zebranym cele wizytacji kanonicznej.

– Na powitaniu biskupa było bardzo dużo ludzi – wspomina pani Wiktoria. – Obecnie wydarzenia reli-

gijne schodzą już nieco na dalszy plan, ale wtedy to było bardzo duże wydarzenie. Ks. biskup Stefan Wyszyński to był bardzo ważny gość i jego wizyta była wielkim świętem w parafii.

Okres lubelski

Kardynał Stefan Wyszyński był związany z Lubelszczyzną przez 9 lat. Arcybiskup Stanisław Budzik podzielił ten okres na trzy etapy. Pierwszy to studia na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim.

– Na wydziale prawa, zakończone obroną doktoratu na temat prawa Kościoła do szkoły. W tym czasie mieszkał w centrum miasta w konwiktach, prowadzonym przez ks. Władysława Kornilowicza. Ksiądz Władysław stał się jego duchowym przewodnikiem i zapoznał go także z dziełem Lasek i z Matką Elżbietą Czacką – powiedział arcybiskup Budzik.

Kolejny etap przypada na lata II wojny światowej. – W 1940 roku (Wyszyński – przyp. aut.) przybył na Lu-

belszczyznę i zamieszkał w Kozłowie, w majątku Zamoyskich, gdzie przebywały siostry z Lasek razem z niewidomymi dziećmi. Kolejny rok spędził w Żyłowie, gdzie po dziś dzień istnieje ośrodek dla osób niewidomych – podkreślił abp Budzik.

Biskup

Ostatni etap to trzyletni okres posługi biskupiej ks. Wyszyńskiego w Lublinie.

– Mianowany biskupem lubelskim podjął się po wojnie podnoszenia tej diecezji ze zniszczeń moralnych i materialnych. Udało mu się zwizytować ponad 80 parafii. Protokoły tych wizytacji są bezcennym materiałem historycznym dla ówczesnej epoki – podkreślił arcybiskup. – Był to także czas rozpoczynającej się konfrontacji z władzą nieprzyjazną Kościołowi. Metropolita lubelski dodał, że kardynał Wyszyński „bardzo

ceńił sobie te lata spędzone w Lublinie, często powracał zwłaszcza na KUL”. – Kardynał Wyszyński miał świadomość, że zacerpnął bardzo wiele ze studiów uniwersyteckich, pierwszych doświadczeń duszpasterskich, których przedtem w takim wymiarze nie miał i zawsze z radością wracał do Lublina jako do swojego miasta – podsumował arcybiskup Budzik.

Beatyfikacja

W niedzielę w Warszawie, o godzinie 12, w Świątyni Opatrzności Bożej rozpocznie się msza beatyfikacyjna kardynała Stefana Wyszyńskiego oraz matki Elżbiety Róży Czackiej. Mszy będzie przewodniczył kard. Marcello Semeraro, prefekt Kongregacji Spraw Kanoni-

Okres, kiedy biskup Stefan Wyszyński kierował diecezją lubelską to był czas, który w sposób naturalny przeznaczał na wizytacje kanoniczne parafii. Jedną z takich wizytowanych parafii była Parafia pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Kłodnicy, która ks. biskup Wyszyński wizytował w dniach 11-12 czerwca 1948 roku – mówi proboszcz kłodnickiej parafii, ks. Marcin Rola

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

zacyjnych. Uroczystość będzie transmitowana przez telewizję. Transmisja będzie też dostępna na portalu niepodlegla.gov.pl, a także na profilu społecznościowym archidiecezji warszawskiej.

Uroczysta msza rozpocznie się procesją, w której kardynałowie i arcybiskupi wraz z asystą przejdą do prezbiterium świątyni. Obrzęd beatyfikacji będzie miał miejsce zaraz na początku mszy, bezpośrednio po akcie pokuty.

– Na uroczystości beatyfikacji kardynała Stefana Wyszyńskiego i matki Róży Czackiej jedzie reprezentacja archidiecezji – zapowiada ks. Adam Jaszcz. – W sumie będzie to kilkadziesiąt osób, na czele z ks. arcybiskupem i biskupami pomocniczymi, niektórymi dziekanami i proboszczami. Pojadą także m.in. pracownicy seminarium metropolitalnego i kurii, zarówno osoby konsekrowane jak też świeckie.

W uroczystościach będą uczestniczyć także reprezentanci 28 dekanatów a także przedstawiciele grup i ruchów katolickich działających na terenie archidiecezji.

**Skorzystałam z informacji ze strony internetowej Konferencji Episkopatu Polski*

W ośrodkach marzą o ciepłych swetrach

ROZMOWA z Ewą Kozdraj ze Stowarzyszenia „Dla Ziemi” – organizacji, która od 13 lat pomaga uchodźcom na Lubelszczyźnie

• **Uruchomiliście zbiórkę pieniędzy na „pierwsze potrzeby rodzin z Afganistanu”.**

– To odpowiedź na najpilniejsze potrzeby osób, które w ostatnich tygodniach przyjechały z Afganistanu do Polski. Przeszły już kwartanę, są pod ochroną międzynarodową, aktualnie przebywają m.in. ośrodkach dla cudzoziemców na Lubelszczyźnie.

Kilka dni temu zawożąc wyprawkę dla tej jednej z mam, podjechałam pod bramę pewnego ośrodka. Młody mężczyzna, ubrany jak w środku lata, zapytał czy nie mam możliwości dostarczenia ciepłego swetra. Na szczęście zabrałam ze sobą torbę z ciepłymi rzeczami. Inny z mężczyzn wyjął z niej damską, podszutą futerkiem kurtkę i nienaganną angielszczyzną zapytał czy może ją sobie wziąć. Wtedy poczułam, że potrzebna jest pomoc.

• **Kim są ci ludzie?**

– Z tego co słyszymy, to głównie afgańska inteligencja; w tym naukowcy, studenci, urzędnicy, pracownicy organizacji pozarządowych. Część osób mówi po angielsku, choć nie wszyscy. Od jednej z organizacji dostałam sygnał, że w szpitalu w Białej Podlaskiej jest kobieta z Afganistanu, która potrzebuje pomocy. Pojechałam sprawdzić (z tłumaczem na linii telefonu). Dostawała tam na śniadania tradycyjną u nas szpitalną mortadelę i chleb, ale zapewniała, że niczego nie potrzebuje. Dzięki moim cudownym sąsiadkom błyskawicznie udało się nam zorganizować wyprawkę dla niemowlęcia.

Teraz właśnie jestem w drodze do marketu po pieluchy, na które jest tam właśnie znaczna obniżka. Dlatego wolimy, by ktoś wpłacił nam 15 złotych niż przysłał pieluchy czy inne rzeczy. Łatwiej nam jest kupić te



najpotrzebniejsze rzeczy w sklepie w pobliżu jednego z ośrodków, niż wieźć je kilkadziesiąt lub kilkaset kilometrów.

• **Co, oprócz pieluch, kupicie za zebrane pieniądze?**

– Bieliznę, naczynia, pantofle, czasem słuchawki do telefonu – mam listę co konkretnie dana rodzina potrzebuje. Wylczyłam, że np. taki komplet bielizny dla jednej osoby to koszt około 60 zł.

• **Rzeczywiście w ośrodkach jest tak źle? Ludzie chodzą głodni?**

– Na pewno nie. A na pewno nie obwiniałabym pracowników/pracowniczek ośrodków. W takim miejscu do tej pory było 100 czy 150 mieszkańców. Nagle dojechała duża grupa nowych, a liczba osób z administracji jest taka sama. W ośrodkach pracują ludzie naprawdę zaangażowani w swoją pracę. Ale mają wyznaczone procedury, którymi muszą się kiero-

wać. Trzeba to zrozumieć. A nowoprzybyli znaleźli się w kompletnie nieznanym im dotąd rzeczywistości. Każdy ma jakieś swoje potrzeby, ma pytania. To wszystko nie jest proste. Na pewno taka sytuacja nie będzie trwała długo, nasz rząd niedługo zorganizuje fachową pomoc. Ale zanim ta rządowa pomoc ruszy, musimy działać.

• **Stawka w ośrodkach dla uchodźców to 9 zł dziennie na żywnienie jednej osoby?**

– To bardzo smutne. 9 zł dziennie jest na dzieci do 6. roku życia oraz dla dzieci realizujących obowiązek szkolny. Człowiek dorosły dostaje pełną porcję żywnościową w stołówce. W 2016 roku robiliśmy prezentację na temat przyznawanej pomocy w ośrodkach. Minęło 5 lat i nadal nie musimy jej aktualizować.

(BUM)

• Link do zbiórki: <https://zrzutka.pl/v89hmm>

P R O M O C J A

dziennik
WSCHODNI

PRENUMERATA *to się płaca*

prenumerata

miesięczna

44 zł

prenumerata

kwartalna

125 zł

*czekaj
na Ciebie
słodkie prezenty*



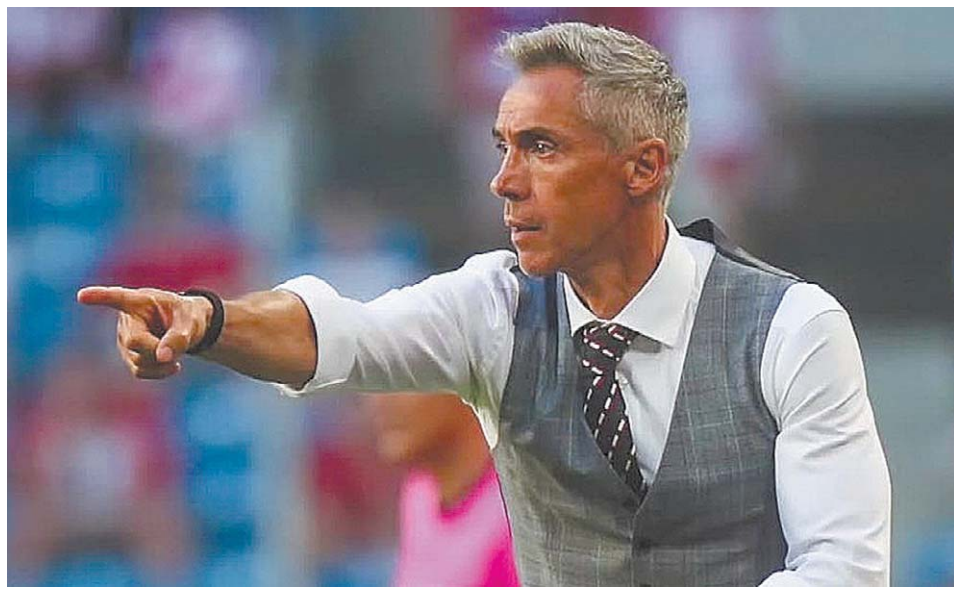
LICZBA NAGRÓD OGRANICZONA I SKIEROWANA DO OSÓB INDYWIDUALNYCH.
Prenumeratę można zamawiać **do 19 dnia każdego miesiąca** w siedzibie redakcji Dziennika Wschodniego w Lublinie, ul. 3 Maja 18/2, najbliższym urzędzie pocztowym lub u listonosza.
Szczegóły pod numerem telefonu (81) 46 26 800.
Prezenty można odbierać wyłącznie w redakcji Dziennika Wschodniego do dnia 27 września 2021 r.

Doliczony czas gry

Reprezentacja Polski w piłce nożnej nadal pozostaje w walce o awans na mistrzostwa świata, które w 2022 roku odbędą się w Katarze. Po nieudanym Euro 2020 podopieczni trenera Paulo Sousy we wrześniowych meczach z Albanią, San Marino i Anglią wzbogacili się o siedem punktów. Kluczowe dla dalszych losów drużyny może być spotkanie z Anglią, w którym Robert Lewandowski i spółka pokazali, że są prawdziwą drużyną



Robert Lewandowski



Paulo Sousa

FOT. X-NEWS/PRESS FOCUS

Bartosz Surman

Przypomnijmy, że eliminacje do przyszłorocznych mistrzostw świata ruszyły wiosną tego roku i bierze w nich udział 55 europejskich drużyn. Zespoły podzielono na 10 grup, gdzie w pięciu rywalizuje po 5 ekip, a w pozostałych po 6. Bezpośredni awans na mundial wywalczą tylko zwycięzcy rywalizacji w poszczególnych grupach. Poza tymi zespołami przepisy przewidują jeszcze dodatkowe trzy miejsca.

O nie bić się będą zespoły, które zajęły drugie lokaty w kwalifikacjach. Do tego grona dołączą dwie najlepsze drużyny Ligi Narodów UEFA (inne rozgrywki reprezentacyjne), które nie wygrały swoich grup i nie zajęły w nich drugiego miejsca. To oznacza, że w barażach o mistrzostwa świata powalczą łącznie 12 reprezentacji.

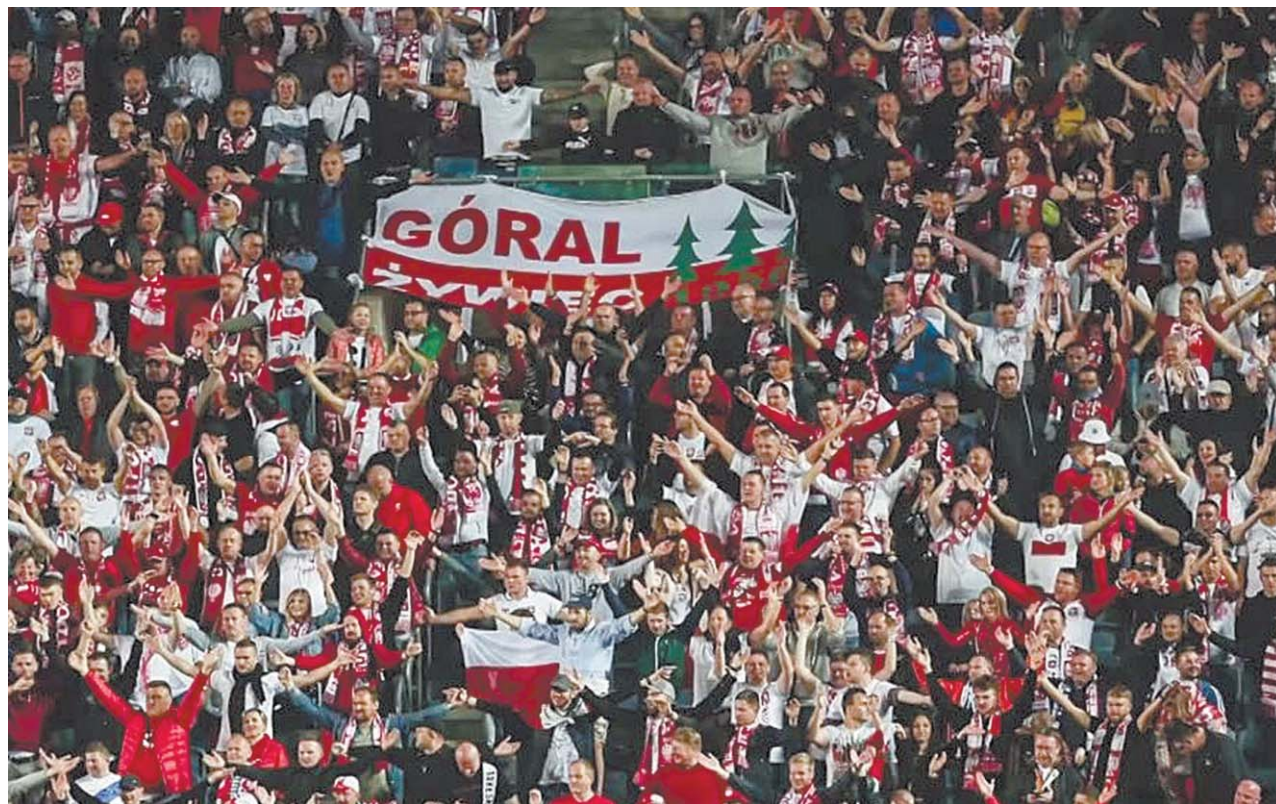
Baraże o mundial w Katarze będą mieć inną formułę niż dotychczas i będą rozgrywane systemem pucharowym (przegrywający odpada). 6 najlepszych drużyn z grona 12 z najlepszymi wynikami w eliminacjach będzie rozdzielonych, a do nich zostanie dołosaowana reszta. Powstaną 3 „ścieżki”, w których znajdą się po 4 reprezentacje, które będą walczyć o awans do finału. Zwycięzcy każdej z nich zapewnią sobie dodatkowe miejsce na mistrzostwach świata.

Baraże eliminacji do mistrzostw świata zaplanowano pod koniec marca 2022 roku. Pierwsze mecze mają odbyć się w dniach 24-25 marca, a kolejne w dniach 28-29 marca.

Odbudować się po nieudanym Euro

Polacy, którzy trafili do grupy I wraz z Anglią, Albanią, Węgrami i Andorą, San Marino mają już tylko teoretyczne szanse na wygranie grupy.

Wiosną w trzech meczach zdobyli zaledwie cztery



punkty. W debiucie Paulo Sousy zremisowali z Węgrami, potem pokonali słabiutką Andorę, a następnie ulegli 1:2 Anglikom na Wembley. Następnie nadeszły fatalne dla naszej reprezentacji mistrzostwa Europy, w których Polska nie zdołała wyjść z grupy, choć awans mogło zapewnić jej nawet zajęcie trzeciego miejsca. Wrześniowe mecze kadry były więc pierwszymi po nieudanym

dla Roberta Lewandowskiego i spółki czempionacie.

Pierwszym wrześniowym rywalem Polaków była Albania i kibice podchodzili do tego meczu z dużą dozą niepokoju. Tamto starcie fani pamiętały jednak bardzo długo. Polacy grający na PGE Stadionie Narodowym oddali zaledwie cztery celne strzały i cztery razy trafili do siatki zwyciężając 4:1.

Łupem bramkowym podzielili się: Robert Lewandowski, Adam Buksa, Grzegorz Krychowiak i Karol Linetty. W kolejnym meczu w Serravalle podopieczni Sousy ograli bez kłopotów San Marino 7:1 po trzech golach Adama Buksy, dwóch Roberta Lewandowskiego i po jednym Karola Linetty i Karola Świderskiego. Nastroje po dwóch meczach uległy więc poprawie, ale przed starciem z Anglią słyszeć było narzekania, że skoro nawet San Marino potrafi zaskoczyć Polskę defensywę to Anglicy tym bardziej zdobędą kilka bramek.

Szansa

Środowy mecz zapowiadał się niezwykle emocjonująco. Wprawdzie w całej historii Polska na 20 spotkań wygrała z Anglią tylko raz, zremisowała siedmiokrotnie i aż 12 razy przegrała, jednak patrząc na bilans meczów jakie rozgrywano w Polsce padło w nich aż pięć remisów, jeden raz wygrali Polacy, a rywale wracali do domów ze zwycięstwami tylko dwukrotnie.

Biało-Czerwoni w meczu z odwiecznym rywalem pokazali niezwykle hart ducha i waleczność. Jednak w 72 minucie napastnik rywali Harry Kane zdobył gola kapitalnym strzałem z około 30 metrów.

Wydawało się, że Anglia sięgnie po wygraną na PGE Stadionie Narodowym, ale tak się nie stało. W doliczonym czasie gry Robert Lewandowski dośrodkował piłkę w pole karne, nabiegł na nią Damian Szymański i doprowadził do remisu,

a następnie utonął w ramionach kolegów.

Dla pochodzącego z Kraśnika piłkarza AEK-u Ateny był to najpiękniejszy wieczór w dotychczasowej karierze.

Co więcej: Szymański, gdyby nie kontuzje innych zawodników, nie pojawiłby się w ogóle w kadrze. Kłopoty zdrowotne Mateusza Klichy i Piotra Zielińskiego, a także wcześniejsze kontuzje Krystiana Bielika i Jacka Góralskiego sprawiły, że Paulo Sousa wysłał powołanie Szymańskiemu.

26-latek zagrał jedynie z San Marino, a w środę w 68 minucie zmienił Grzegorza Krychowiaka. – Jestem wzruszony i bardzo się cieszę, że mogłem zagrać w tym spotkaniu. Wcześniej to ja borykałem się z problemami zdrowotnymi i nie otrzymywałem powołań tak często, jakbym chciał. Teraz kon-

tuzje kolegów otworzyły mi drogę do kadry. Dostałem szansę, o której marzyłem – mówił Damian Szymański cytowany przez portal Łączy Nas Piłka

Charakter i jakość

Zadowolenia z gry i wyniku nie krył także kapitan zespołu, Robert Lewandowski. – Oprócz charakteru musi być jakość piłkarska i jedno z drugim musi współgrać. W drugiej połowie tego trośczonego zabrakło, ale mimo wszystko rywale nie stworzyli sobie wielu okazji do zdobycia bramki. Jedyne goła strzelił Harry Kane. Na szczęście stratę udało się odrobić. Musimy z pokorą podchodzić do kolejnych spotkań i walczyć dalej – ocenił gwiazdor Bayernu Monachium cytowany przez portal Łączy Nas Piłka.

Poza strzelcem bramki i asystentem jednym z kluczowych graczy w meczu z Anglią był Kamil Glik. 33-latek toczył twarde i zawzięte pojedynki o każdą piłkę w defensywie.

Po sześciu kolejkach eliminacji mistrzostw świata 2022 na pierwszym miejscu w grupie I plasuje się Anglia. Synowie Albionu wygrali pięć pierwszych meczów, punkty zabrała im dopiero Polska, która z 11 „oczkami” zajmuje trzecie miejsce. O punkt więcej ma zaś Albania. W październiku i listopadzie Polacy zagrają ostatnie cztery mecze eliminacji o mundial w Katarze.

Szansa na grę w barażach jest bardzo duża, bo Polakom do rozegrania zostały starcia z San Marino, Andorą, Albanią i Węgrami. – Przed nami jeszcze cztery trudne mecze. Szczególnie ciężkie będą te na wyjeździe z Albanią i u siebie z Węgrami. Mam nadzieję, że tutaj, na Narodowym, nigdy nie przegramy – mówił Kamil Glik cytowany przez portal Łączy Nas Piłka.

Czy tak się stanie? Przekonamy się już niebawem.

Podróż sentymalna

Gdy przyjechała do Lublina, wyglądała jak siedem nieszczęść. Po remoncie odzyskała rumieńce i jeszcze w tym miesiącu zacznie wozić pasażerów. Skoda 9 Tr to zabytkowy trolejbus, jakich kilkadziesiąt lat było w Lublinie wiele. Teraz będzie tą jedyną



Dominik Smaga

Dużo było z tym pracy – przyznaje Piotr Hołyszko, kierownik Zakładu Autobusowego w Miejskim Przedsiębiorstwie Komunikacyjnym. Firma w 2014 roku kupiła stary trolejbus od ukraińskiego miasta Równe i postanowiła odrestaurować pojazd. – Sporym wyzwaniem było to, żeby zachować 75 proc. oryginalnych części, co jest konieczne do zarejestrowania pojazdu jako zabytek, a jednocześnie zachować wszystkie wymogi bezpieczeństwa.

Tak naprawdę nie można ze stuprocentową pewnością stwierdzić, ile lat ma ta konkretna skoda. Wiele wskazuje na to, że swoją karierę zaczęła w czeskiej Opawie w 1980 r., zaś w 1996 trafiła na Ukrainę. Jednak w Centralnej Ewidencji Pojazdów i Kierowców widnieje informacja, że pojazd był po raz pierwszy zarejestrowany w roku 1986.

Jeszcze inna data widniała na silniku sprowadzonego z Ukrainy trolejbusu, bo był na nim nabity rocznik 1969. Akurat do tego nie trzeba się zbytnio przywiązywać, bo silniki prądu stałego... nierzadko przekładano z jednego pojazdu do drugiego. Jeżeli silnik miał przejść remont, wtedy po prostu zastępowano go innym, a tym wyjętym można się było spokojnie zająć.

Dziś skoda ma nowszy silnik typu DK 210, busach m. in. używany był m. in. w trolejbusie Jelcz. Ten, z którym ją kupiono, ma być odnowiony.

Skody kiedyś były często spotykanymi w Lublinie trolejbusami. Słyszeliśmy z tego, że potrafiły kopnąć prądem wsiadających i wysiadających pasażerów, szczególnie wtedy, gdy asfalt był mokry. Po remoncie skoda nie zapewni już takich wrażeń.

– Ten pojazd jest bezpieczny i jak każdy przechodzi co pół roku badania mechaniczne i co pół roku badania elektryczne – zapewnia Hołyszko.

Zarejestrowana jako zabytek skoda nie ma wyścigowego zacięcia. – Może się rozpędzić do 60 km/h – mówi kierownik z MPK. – Mieści 28 pasażerów na miejscach siedzących plus 57 stojących.

Remont zakończył się już dawno. Trolejbus został zarejestrowany w czerwcu zeszłego roku. – Ale przez sytuację związaną z pandemią nie było okazji pokazać tego pojazdu w mieście – wyjaśnia Hołyszko. Kilka dni temu trolejbus przemknął przez ulice Lublina, by sprawdzić swoją gotowość do tego, co ma nastąpić w drugiej połowie miesiąca. Przejazdźki skodą będą jedną z atrakcji Europejskiego Tygodnia Zrównoważonego Tygodnia (od 16 do 23 września).

Korepetycje 2021: za ile i z czego?

To już ostatni moment na znalezienie korepetytora. Sprawdziliśmy, z jakich przedmiotów najczęściej zamawiane są dodatkowe lekcje w naszym województwie i ile trzeba za nie zapłacić

Agnieszka Kasperska

Zdarza się, że na korepetycje uczęszczają już dzieci w nauczaniu wczesnoszkolnym, czyli w klasach I-III szkoły podstawowej.

– To sporadyczne przypadki, ale się zdarzają – przyznaje pani Alicja, nauczycielka matematyki. Korepetycji udziela od ponad 10 lat. – Miałam kilku takich uczniów. To dzieci, które nie mają jeszcze diagnozy mówiącej o dyskalkulii, bo takie badania są wykonywane dopiero w czwartej klasie lub mają orzeczenia wstępne. Takie zaburzenie jednak mają i trzeba z nimi bardzo ciężko pracować, bo zupełnie nie rozumieją różnicy między +, a -. Nie mówiąc już o dzieleniu lub mnożeniu. Liczby zapisują w odbiciu lustrzanym. Nie potrafią porównywać wielkości zbiorów. Dla nas wydawałoby się, że są to banalne rzeczy. Rodzice decydują się na korepetycję, bo psychicznie nie są w stanie pracować z dziećmi. Poddają się. Nie rozumieją dlaczego nie są w stanie wytłumaczyć na pozór tak prostych rzeczy. Podchodzą do tego zbyt nerwowo. Dlatego proszą o pomoc.

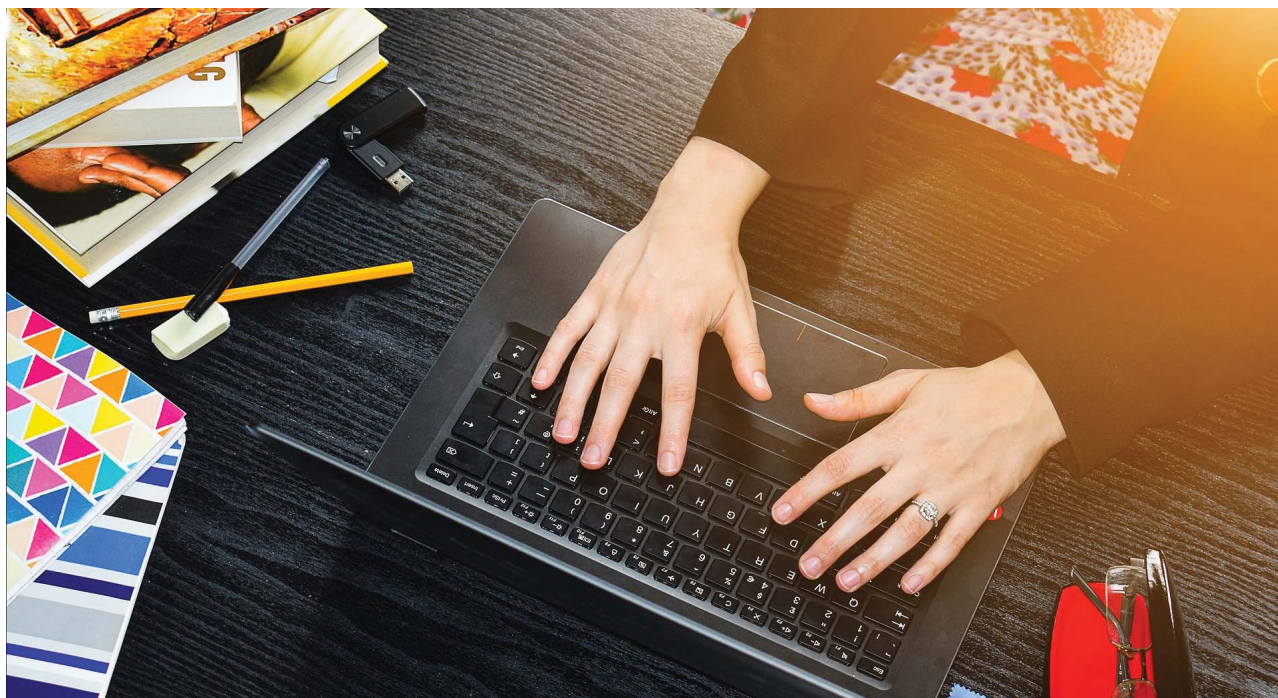
Doby by nie wystarczyło

O pomoc proszą też, gdy w szkole zaczyna się omawiać ułamki (zwłaszcza dziesiętne – przyp. aut.), bryły, potęgę i działania z niewiadomą.

– Ale każde dziecko jest inne. Zauważam jednak, że jak ktoś ma problemy z matematyką, to zwykle ma je ze wszystkimi działami – mówi pani Alicja i dodaje: – Na drugim biegunie są dzieci wybitnie zdolne, które chcą startować w konkursach przedmiotowych i olimpiadach albo takie, którym zależy żeby mieć 100 proc. z egzaminu ósmoklasisty i matury. Z nimi też trzeba dodatkowo pracować. One też biorą korepetycję.

To łatwiejsza praca? – pytam.

– Praca nauczyciela zawsze jest trudna, ale tak naprawdę rozumie to tylko osoba, która kiedykolwiek uczyła – uważa nasza rozmówczyni. – Dlatego gdy spotykam się z głosami, że nauczyciele w szkołach uczą źle przez co korepetycje są niezbędne zawsze podkreślam, że nie jest to prawda. Oczywiście: ktoś tłumaczy lepiej, a ktoś gorzej. Ale czym innym jest praca z jednym dzieckiem, a czym innym z całą klasą. Wiadomo, że w grupie ktoś wie więcej niż inni. Do tego dochodzą rozmawiający z tyłu koledzy, co



sprawia, że nie każdy uczeń może się skupić na lekcji. Nie każdy skorzysta tak samo, a nauczyciel nie ma zwyczajnie czasu, żeby poświęcić co najmniej kilkanaście minut jednemu dziecku żeby podejść i wszystko powoli wytłumaczyć. Doby by nie wystarczyło.

Jak nauka, to z wszystkiego

Z rozmów z rodzicami, którzy zapisali już swoje dzieci w tym roku szkolnym na korepetycje wynika, że decydują się oni na ten krok najczęściej rok lub dwa przed egzaminami kończącymi jakiś etap edukacji. Najczęściej wybierają przy tym przedmioty, które uczniowie będą zdawać, a z którymi sobie nie radzą, ale nie zawsze...

– Będzie polski, matematyka i angielski – wylicza Stefan Olejniczak, tata tego rocznego ósmoklasisty. – To wszystkie przedmioty, które syn będzie zdawał na egzaminie w maju. Z matematyki

ki i angielskiego jest bardzo dobry i nawet mieliśmy wątpliwości, czy zapisywać go na dodatkowe lekcje, ale doszliśmy do wniosku, że warto tę wiedzę usystematyzować. Można wiele wiedzieć, a egzamin nie pójdzie najlepiej, bo ktoś nie zna techniki wykonania zadań.

Olejniczak tłumaczy, że całej rodzinie zależy na jak najlepszym wyniku egzaminu (oraz stopniach na świadectwie), bo w przyszłym roku rodzina będzie się przeprowadzać.

– Powiem ogólnie, że do większego miasta. Chcielibyśmy żeby syn dostał się tam do dobrego liceum, a konkurencja będzie duża większa niż w Lublinie. Dlatego syn też będzie startował w konkursach. Może mu się uda.

– Decyzja o korepetycjach była trudna – przyznaje pani Wioletta, mama licealistki, która z egzaminem maturalnym zmierzy się w tym roku szkolnym. – Moja córka jest jedną z najlepszych uczeń-

W tym roku szkolnym część rodziców od razu zdecydowała się na zdalne korepetycje dla swoich dzieci

FOT. PIXABAY/ZDJĘCIA ILLUSTRACYJNE

nic w klasie. Chętnie się też uczy i jestem przekonana, że egzamin poszedłby jej dobrze nawet bez dodatkowych lekcji. Uznaliśmy jednak, że potrzebuje korepetycji ze wszystkich zdawanych przedmiotów, żeby zyskała więcej pewności siebie, a na egzamin poszła bez stresu. Tak jak powiedziałam decyzja była jednak trudna, bo po pierwsze korepetycję zabiorą jej dużo czasu wolnego, a po drugie to jednak bardzo kosztowna sprawa.

Cena do ustalenia

Odpowiedź na pytanie ile trzeba zapłacić za korepetycję nie jest wcale łatwa.

Ceny są bardzo różne. Zaczynają się zwykle od 30 zł za godzinę. O takie stawki proszą najczęściej studenci.

– W tym roku szkolnym za godzinę płaci się średnio 50-60 zł za godzinę. I nie ma znaczenia, czy są to lekcje zdalne, czy z dojazdem do ucznia lub u mnie w domu – mówi pani Marta, korepetytorka języka polskiego. – Cena dochodzi do 100 zł tygodniowo jeśli „w pakiecie” zostaje z uczniem w stałym kontakcie. To oznacza, że może mi on każdego dnia przysłać do sprawdzenia swoje prace domowe lub doradzę mu telefonicznie jak przygotować się do ogłoszonej z dnia na dzień kartkówki.

Z raportu portalu e-korepetycje.net wynika że w ubiegłym roku szkolnym za 60 minut zajęć stacjonarnych i online płacono średnio od 10 zł do 400 zł (raport uwzględnia ceny z ogłoszeń korepetytorów publikowa-

nych na tym portalu – przyp. aut.).

W Lublinie najwięcej trzeba było płacić za zajęcia z wyższej matematyki, fizyki, muzyki i informatyki.

A najmniej za nauczanie początkowe, język polski, historię i język rosyjski. Pracownicy portalu zauważają też duże dysproporcje między ceną korepetycji w poszczególnych miastach. Na przykład za godzinne zajęcia z nauczania początkowego w Lublinie trzeba było płacić średnio **33,63** zł, a w Gorzowie Wielkopolskim: **58,24** zł.

Z kolei godzinna chemia w Lublinie kosztowała średnio **40,32** zł, a we wspomnianym już Gorzowie Wielkopolskim: **52,22** zł.

To oczywiście ceny uśrednione, bo wielu korepetytorów zaczyna rozmowy cenowe dopiero od 100 zł za godzinę.

– Opiekuje się tylko dziećmi uzdolnionymi przygotowując je do konkursów i olimpiad – mówi biolog i chemik w jednej osobie. – Na brak zainteresowania nie narzekam. Ogłoszeń nie daję. Rodzice polecają mnie sobie, a nic nie robi tak dobrze jak własnie poczta pantoflowa. Jeśli ktoś mówi, że jego dziecko zostało laureatem dzięki mojej pomocy to inni też tak chcą.

Razem czy osobno

Ten rok szkolny jest też wyjątkowy pod względem pandemii.

– W tamtym roku szkolnym prowadziłam korepetycję wyłącznie zdalnie. Nawet we wrześniu nie było mowy, żeby spotykać się z dziećmi osobiście – mówi pani Agnieszka, korepetytorka z języka polskiego. – To nie była moja decyzja, tylko decyzja rodziców. Dla mnie to rozwiązanie było bardzo wygodne. Oszczędzałam też dużo czasu na dojazdy. W tym roku będę prowadzić zajęcia pół na pół.

Część rodziców chce jak najdłużej to możliwe prowadzić zajęcia stacjonarne, a na zdalne przejść w ostateczności.

Są też rodzice, którzy wolą na zimne dmuchać i proszą tylko o kontakt przez internet – podkreśla pani Agnieszka. – To pewnie będzie się zmieniać w kolejnych miesiącach w zależności od rozwoju epidemii.



Na studia po studiach

EDUKACJA Lubelskie uczelnie kończą rekrutację na pierwszy rok studiów. Ale w swojej ofercie mają też propozycje dla tych, którzy studia już ukończyli i chcieliby dalej się rozwijać

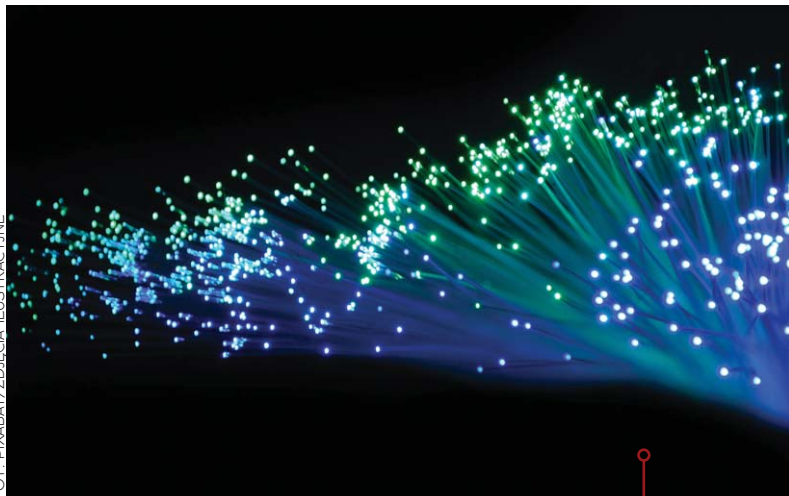
Tomasz Maciuszczak

Studia podyplomowe są rozwiązaniem, które z jednej strony pozwala podnieść swoją wartość na rynku pracy, a z drugiej daje szansę na osobisty rozwój. Dla chcących awansować, pomagają rozwijać ścieżkę kariery i są szansą na zdobycie lepszej posady, a wypalonym zawodowo dają możliwość odświeżenia wiedzy, a także zmiany zawodu – mówi Aneta Adamska, rzecznik prasowy Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.

Koncepcje i metody

Największa lubelska uczelnia w swojej ofercie studiów podyplomowych ma ponad 80 kierunków. Wśród nich jest kilka nowości: podyplomowe studium prawa podatkowego, edukacja włączająca z projektowaniem uniwersalnym w pracy nauczyciela, psychologia edukacyjna z przygotowaniem pedagogicznym czy tłumaczenie audiowizualne.

– W ofercie kształcenia podyplomowego dużą popularnością cieszą się także studia „Menedżer



FOT. PIXABAY/ZDIECIA ILLUSTRACYJNE

XXI wieku” realizowane we współpracy z Europejskim Instytutem Psychologii Biznesu. Na studia zapraszamy osoby, które pracują lub chcą pracować na stanowiskach managerskich lub kierowniczych zarówno w małych, jak i dużych firmach. Absolwenci tego kierunku otrzymają przygotowanie merytoryczne i praktyczne przydatne do osiągnięcia sukcesu zawodowego w różnych branżach, w zmieniającej się rzeczywistości biznesowej. Poznają najnowsze koncepcje i metody zarządzania przedsiębiorstwem oraz innowacyjne techniki kierow-

nia i motywowania pracowników – zachęca Adamska.

Światłowody i dane

W nadchodzącym semestrze siedem kierunków na studiach podyplomowych planuje uruchomić Politechnika Lubelska. Sporą popularnością cieszy się analiza danych.

– Stale rosnąca liczba danych generowana każdego dnia powoduje, że ten rynek dynamicznie się rozwija. W związku z tym posiadanie w swojej firmie specjalistów, którzy potrafią sprawnie wyszukiwać, segregować oraz analizować dane jest

na wagę złota. Plan studiów oparty jest na doświadczeniu zespołu zdobytym w czasie wieloletniej współpracy i wspólnych projektów ze środowiskiem biznesowym – mówi Iwona Czajkowska-Deneka, rzeczniczka uczelni technicznej. Kolejna z propozycji jest odpowiedź na rosnące zapotrzebowanie na programistów.

Dlatego zachęcamy do uczestnictwa w studiach podyplomowych telekomunikacji **ŚWIATŁOWODOWA**. Studia kierujemy do osób, które pracują już w branży IT i chcą zwiększyć swoje kompetencje, ale również do tych

wszystkich, którzy planują zmianę pracy i rozpoczęcie kariery w branży informatycznej. Słuchacze zdobędą gruntowną wiedzę na temat techniki światłowodowej, podstawowych urządzeń optoelektronicznych oraz metod modulacji stosowanych w telekomunikacji cyfrowej.

Genetyka sądowa

14 kierunków studiów podyplomowych proponuje Uniwersytet Przyrodniczy.

– Do najpopularniejszych należą m.in.: radiologia weterynaryjna i studia **ROLNICZE** dla absolwentów kierunków

nierolniczych. Ciekawą propozycją jest genetyka sądowa, która jest realizowana we współpracy z Wojewódzką Komendą Policji. Popularne są kierunki dotyczące żywności i jej bezpieczeństwa. To już stały trend związany z obserwowanym wzrostem świadomości konsumentów artykułów spożywczych i nacisku na prowadzenie zdrowego stylu życia – podkreśla Agnieszka Wasilak z Biura Rekrutacji i promocji Kształcenia UP.

Studia podyplomowe przeznaczone są dla osób posiadających dyplom licencjata, inżyniera lub magistra.

R E K L A M A

**PAŃSTWOWA
WYŻSZA
SZKOŁA
ZAWODOWA
W CHEŁMIE**

**DIETETYKA I ŻYWIENIE ZBIOROWE
BEZPIECZEŃSTWO WEWNĘTRZNE
INFORMATYKA STOSOWANA
PEDAGOGIKA PRZEDSZKOLNA
I WCZESNOSZKOLNA
PEDAGOGIKA
FILOLOGIA SŁOWIAŃSKA
FILOLOGIA ANGIELSKA
STOSUNKI MIĘDZYNARODOWE
ROLNICTWO
PIELĘGNIARSTWO
MECHANIKA I BUDOWA MASZYN
PILOTAŻ
DYSPOZYTOR LOTNICZY
BUDOWNICTWO
ELEKTROTECHNIKA**

STUDIA BEZPŁATNE
**PLAN ZAJĘĆ DOSTOSOWANY
TAKŻE DO OSÓB PRACUJĄCYCH**

**#MIERZ WYSOKO
STUDIUM Z NAMI!!**



Warianty i powikłania

ROZMOWA z prof. Agnieszką Szuster-Ciesielską z Katedry Wirusologii i Immunologii UMCS w Lublinie

• Z powodu SARS-CoV-2 zamykane są już pierwsze żłobki, przedszkola i szkoły. Ile nam zostało do szczytu czwartej fali?

– Liczba zakażeń faktycznie rośnie. Jednocześnie sprawdziły się prognozy naukowców sprzed kilku miesięcy, wskazujące na wyższy wzrost zakażeń w regionach, w których wykonuje się najmniej szczepień w kraju. Niestety: Lubelskie jest w tej grupie i mamy już dowody z kilku ostatnich dni, kiedy

nasze województwo jest na prowadzeniu jeśli chodzi o nowe zakażenia.

Nie są to jednostkowe sytuacje. Musimy się przygotować na eskalację liczby zakażeń. Według najnowszego modelu matematycznego przygotowanego przez Uniwersytet Warszawski, szczyt czwartej fali przypadnie na przełom października i listopada. Według optymistycznego scenariusza, w całym kraju będzie wówczas około tysiąca zakażeń dziennie, a według pesymistycznego: kilkanaście lub nawet kilkadziesiąt tysięcy. Wzrost ma być gwałtowny, ale niestety spadek będzie powolny. Czwarta fala może przeciągnąć się nawet do stycznia przyszłego roku.

• Czy są już badania, które potwierdzałyby, że wariant Delta stwarza jednak większe ryzyko hospitalizacji, niż do tej pory przypuszczano?

– Nie ma jeszcze przełomowych badań, które by to jednoznacznie potwierdzały. Nie mniej jednak sam fakt, że ten wariant jest bardziej zakaźny oznacza więcej nowych zakażeń, a w związku z tym więcej hospitalizacji. Niestety: potwierdzają się te inne prognozy dotyczące osób nie zaszczepionych przeciwko COVID-19. To przede wszystkim one trafiają teraz do szpitali. Po-



Prof. Agnieszka Szuster-Ciesielska

FOT. ARCHIWUM AGNIESZKI SZUSTER-CIESIELSKIEJ

nadto coraz bardziej niepokojące doniesienia płyną ze Stanów Zjednoczonych, gdzie jest rekordowa liczba zakażeń u dzieci. Aktualnie jest to już ponad 14 proc. wszystkich potwierdzanych zakażeń, a to bardzo wysoki poziom. Niepokojące są też statystyki dotyczące rosnącej liczby hospitalizacji w tej grupie wiekowej, zdarzają się nawet przypadki, w których konieczny jest respirator. Według amerykańskiej agencji CDC, tylko w ostatnich dwóch miesiącach współczynnik hospitalizacji dzieci i młodzieży z powodu COVID-19 wzrósł pięciokrotnie. Ponadto diagnozowane są poważne powikłania u dzieci, między innymi tzw. long covid, czyli np. problemy z koncentracją czy pamięcią, które mogą ciągnąć się wiele miesięcy. Mogą się też pojawić u tych dzieci, które przechodzą COVID-19 bezobjawowo.

Obserwuje się też coraz więcej przypadków PIMS czyli bardzo poważnego wielonarządowego zespołu zapalnego, który może zakończyć się zgonem. Biorąc pod uwagę te dane, powinniśmy

przygotować się na to, że w Polsce prędzej czy później będzie podobnie. Wariant Delta, niezależnie od kraju, zachowuje się tak samo. Tymczasem w Polsce to właśnie dzieci są najsłabiej chronione, bo jak dotąd w tej grupie wykonuje się najmniej szczepień, a dla grupy poniżej 12 lat szczepionki nie są jeszcze dostępne.

• A co z nowym wariantem MU, który dotarł już do Europy, pojawił się też w Polsce. Są powody do obaw?

– Światowa Organizacja Zdrowia jak na razie nie umieściła wariantu MU na liście tych, które należy traktować ze szczególną uwagą, czyli najbardziej groźnych. Aktualnie wykrywane są jednostkowe przypadki takich zakażeń i raczej nie ma podstaw do tego, żeby sądzić, że wyprze on Deltę. Z prostego powodu. Pojawił się on już w styczniu tego roku w Kolumbii. Tam faktycznie zaczął dominować i zbierać żniwo. Przez te kilka miesięcy nie zdołał się jednak rozprzestrzenić na inne kontynenty, jak to było np. w przypadku wariantu Delta, który przenosił się błyskawicznie i wyparł poprzednie odmiany wirusa. Na tej podstawie można stwierdzić, że MU nie ma takiej zdolności do transmisji. Nie jest więc aktualnie realnym zagrożeniem.

• Czy biorąc pod uwagę zagrożenie, jakie niesie ze sobą czwarta fala, trzecia dawka szczepionki przeciwko COVID-19 powinna być dostępna dla każdego, kto chciałby ją przyjąć, a nie tylko dla wybranych grup np. pacjentów onkologicznych?

– Trzecia dawka, właściwie powiedziawszy druga dawka przypominająca, powinna być powszechnie dostępna. Jeśli nie jest to możliwe ze względów finansowych, aby była darmowa dla wszystkich, powinna być przynaj-

mniej dostępna na zasadach komercyjnych. Niestety na razie nie ma takich deklaracji. Aktualnie na bezpłatne szczepienie trzecią dawką zapraszane są osoby z zaburzeniami odporności czyli m.in. pacjenci onkologiczni czy po przeszczepach przyjmujący leki immunosupresyjne. Bezwzględnie bezpłatnym szczepieniem powinni być też objęci seniorzy. Z dwóch powodów: byli szczepieni najwcześniej, więc poziom przeciwciał na pewno jest już u nich znacznie niższy, a z racji wieku są bardziej narażeni na cięższy przebieg choroby.

Wystarczy popatrzeć na strategię szczepień w innych krajach, na przykład w Izraelu, Wielkiej Brytanii czy Stanach Zjednoczonych, w których trzecia dawka jest dostępna dla wszystkich.

Poza tym generalnie jeśli chodzi o szczepionki, również przeciwko innym chorobom, rzadko są one podawane w pojedynczej dawce. Konieczne jest podtrzymywanie odporności. Tym bardziej, że musimy się liczyć z tym, że pandemia nie wygasa, ale cały czas się rozwija i jeszcze długo będziemy mieć do czynienia z SARS-CoV-2. Być może, po wielu latach, jak to było w przypadku koronawirusów przebiegniowych, przybierze on łagodniejszą formę, ale na razie zagrożenie wcale się nie zmniejszyło.

Możemy mieć nadzieję, że stopniowo będą wprowadzane na rynek szczepionki, nad którymi na razie trwają obecnie prace. Chodzi np. o zmodyfikowaną szczepionkę przeciwko wariantowi Delta, szczepionkę pankoronawirusową, która będzie dawała odporność na różne odmiany koronawirusów, a także szczepionkę podawaną donosowo, która w odróżnieniu od obecnej wersji, będzie chroniła szczególnie drogi oddechowe. **ROZMAWIAŁA: KATARZYNA PRUS**

Lubię mieć wolną wolę i możliwość adaptowania się do okoliczności. Nie lubię bronić żadnej twarzy i chyba tak mi się udaje żyć – mówi Anna Maria Jopek

FOT. SISI CECYLIA

Nie lubię siebie określać, bo czuję, że jestem wolną wolę i możliwość adaptowania się do

Krzysztof Kurasiewicz

Słowo, które najczęściej padało podczas naszej rozmowy to „cisza”. Zaskakiwać może to, że wokalistka, która – dosłownie – żyje dźwiękiem na scenie, czuje się również bardzo komfortowo w przestrzeniach zupełnie pozbawionych dźwięków, za kulisami, w domu.

– Gdyby nie świadomość tego lęku dookoła w trakcie pandemii i wiele strat, takich ostatecznych, wśród moich bliskich, to mogłabym powiedzieć, że był to dla mnie łaskawy czas. Marzyłam o takiej ciszy, była mi bardzo potrzebna. Wszystko stanęło w miejscu i nie musiałam ponosić odpowiedzialności za to, że nie działałam – mówi.

Jak dodaje, w „pandemicznym” roku nie czuła potrzeby tworzenia nowej muzyki. – Czułam za to potrzebę zobaczenia każdego swojego elementu od początku. To nie jest może takie przyjemne, ale niezbędne i bardzo potrzebne. Jak człowiek po będzie ze swoją małością i spróbuje coś z nią zrobić powolutku, to ma takie poczucie, że może o jakieś oczko jest dalej. Teraz jest moment na scalanie i na bycie razem. Ta duża druży-

na ma jeszcze większą zasadność niż kiedykolwiek. To właśnie po tym czasie izolacji fakt, że możemy grać razem dla ludzi, jest takim świętem, które doceniamy jeszcze mocniej niż kiedykolwiek wcześniej – tłumaczy piosenkarka.

Nie wchodzić do szuflady

Każdy, kto pamięta końcówkę lat 90. oraz przełom tej dekady i nowego tysiąclecia w polskiej muzyce, słyszał choć raz te dwa imiona i nazwisko: Anna Maria Jopek. Artystka z Warszawy jest obecna na polskiej i światowej scenie muzycznej od niemal 30 lat. Na swoim koncie ma

DZIEWIĘĆ ZŁOTYCH I SIEDEM PLATYNOWYCH PŁYT.

Do tego jeszcze trzy Fryderyki i jeden Wiktor. Występowała, między innymi, w nowojorskiej sali Carnegie Hall, śpiewała w Operze w Tokio czy nagrywała w „beatlesowskim” studiu Abbey Road w Londynie.

Wokalistka wydała w sumie 17 albumów studyjnych i niejednokrotnie zdarzało jej się sięgać po utwory innych kompozytorów. W 1998 roku na jej drugiej płycie „Szeptem” znalazła się piosenka „Panienska z temperamentem”



Za każdym razem inna

cały czas w procesie. Gdybym miała to zrobić, to by oznaczało, że będę próbowała się zawsze wpasować w jakąś ramę. Lubię mieć o okoliczności – tak mówi o sobie Anna Maria Jopek, artystka, która w czwartek wystąpiła w Centrum Spotkania Kultur w Lublinie z projektem muzycznym „Przestworza”

– autorem tekstu był Jeremi Przybora, a muzyki Jerzy Wasowski (oryginalne wykonanie Igi Cembrzyńskiej w 1966 roku). Rok później, podczas XX Przeglądu Piosenki Aktorskiej w Teatrze Polskim we Wrocławiu, wykonywała razem z Maciejem Maleńczukiem balladę „Tam gdzie rosną dzikie róże” (w oryginale „Where the wild roses grow” duetu Nick Cave i Kylie Minogue z 1995 roku).

– „Panienka z temperamentem” jest boska, ale bliżej mi do tej „dzikiej róży” – śmieje się. – Nie lubię siebie określać, bo czuję, że jestem cały czas w procesie. Gdybym miała to zrobić, to by oznaczało, że będę próbowała się zawsze wpasować w jakąś ramę. Lubię mieć wolną wolę i możliwość adaptowania się do okoliczności. Nie lubię bronić żadnej twarzy i chyba tak mi się udaje żyć.

Muzycznie ta sztuka na pewno się udaje. Debiut artystki, czyli płytę „Ale jestem” z 1997 roku, można śmiało nazwać mieszkanką popu, folku, jazzu i klasyki. To właśnie te dwa ostatnie elementy ukierunkowały jej twórczość na kolejnych etapach. Zresztą, trudno się temu dziwić, w końcu jest absolwentką Akademii Muzycz-

nej w Warszawie i poświęciła kilkanaście lat życia grze na fortepianie.

Zgrana drużyna

Miarą wielkości artysty jest nie tylko jego kunszt, ale także to, jakimi ludźmi się otacza. Do Lublina Anna Maria Jopek przyjechała z klasowymi jazzmanami. Pieczę nad całością sprawował Piotr Wojtasik, czyli trębacz, którego muzyka zaprowadziła do najdalszych zakątków świata – do Japonii, Indii, Kanady czy Maroka. W Sali Operowej Centrum Spotkania Kultur wystąpili również pianista Dominik Wania, saksofonista Maciej Sikała, kontrabasista Robert Kubiszyn, perkusista Paweł Dobrowolski, multiinstrumentalista Piotr Nazaruk oraz kwartet smyczkowy Atom String Quartet.

Krąg muzycznych znajomych jest w przypadku wokalistki znacznie szerszy. Niejednokrotnie podkreślała, jak ważny był dla niej wspólny występ z Patem Methenym, wirtuozem gitary i posiadaczem jednego z najbardziej niezwykłych instrumentów na świecie (nazwa „gitara Pikasso” zobowiązuje). Nie można też nie wspomnieć o takim

amerykańskim saksofoniście jak Branford Marsalis. Muzyk wystąpił gościnnie na jej płycie „ID” z 2007 roku, gdzie zagrał dwie solówki. 11 lat później oboje spotkali się ponownie, aby zarejestrować album „Ulotne”.

– Od tych ludzi można się nauczyć pracowitości, pokory, ciszy, skromności, niestrudzenia. To są ludzie, którzy pracują ciężiej niż ktokolwiek. Przejeżdżają setki kilometrów, nigdy nie są zmęczeni i zawsze są w tym stanie czujności i uważności, w każdym dźwięku. Nie ma tam żadnej puszczanej nuty, jednej nieobecnej frazy. Wszystko jest scalone i tego właśnie uczą takie osoby – tłumaczy Anna Maria Jopek.

Artystka ciągle czeka też na swój drugi koncert ze Stingiem. W 2016 roku stanęła z nim na jednej scenie – w Centrum Kulturalno-Kongresowym Jordanki w Toruniu – i zaśpiewała przebój „Fragile” z jego repertuaru. Do drugiego spotkania przed publicznością miało pierwotnie dojść w 2020 roku. Jednak pandemia za nic ma sobie rozrywkę, dlatego na efekty tej polsko-brytyjskiej współpracy trzeba poczekać do 2022 roku.

– Jest moją największą inspiracją. Mam go w tyle głowy w każdym muzycznym projekcie. Zawsze myślę, jak on rozwiązałby pewne kwestie artystyczne. Jest moim wzorem. W końcu to on wynalazł zupełnie nowy język w muzyce. Miks wszystkiego, co kocham – jazzu, rocka, popu, klasyki, folku, poezji – wszystko ujęte w proporcji doskonałej. Mistrzostwo formy – tak wokalistka mówiła o Stingu w 2016 roku.

Wzbić się w „Przestworza”

Po raz ostatni Anna Maria Jopek wystąpiła w Lublinie dwa lata temu, kiedy to gościła na kameralnej scenie Teatru Starego. Tym razem mogła rozwinąć skrzydła w innej, większej – jak sama przyznaje – bardziej dostosowanej do swojego projektu przestrzeni, czyli w Sali Operowej Centrum Spotkania Kultur.

– Projekt „Przestworza” musi mieć trochę inną skalę, bo sam w sobie jest tak sonorystycznie rozbudowany i tak wielowarstwowy, że wydaje mi się, że w małej przestrzeni coś byłoby zduszone. Aby można było to rozwinąć w takiej skali, w jakiej może pofrunąć, musi mieć odej-

ście. To jest kwestia pewnej subtelności kolorów. Przy bardzo obecnej perkusji, one muszą się rozwinąć, dlatego potrzebna jest duża przestrzeń. W mniejszej trzeba „zduścić” perkusistę. Ktoś musi zostać poszkodowany – żartuje piosenkarka. – Cudownie jest móc to zagrać w większej skali, bo wtedy wszyscy mogą swobodnie oddychać i wszyscy mogą grać we wszystkich możliwych, nasyceniach, dynamikach, kolorach. Przy 11 osobach na scenie to już zaczyna być temat – wyjaśnia piosenkarka.

Wachlarz muzycznych przeczuć

Nieoceniona przy przygotowywaniu tej trasy po Polsce okazała się pomoc Piotra Wojtasika, którego można nazwać dyrektorem artystycznym całego przedsięwzięcia.

– Pewnego dnia usłyszałam jego muzykę. Zostałam do niej, szczęśliwie, „przydzielona” na festiwalu Wodecki Twist przez Kasię Wodecką (córkę Zbigniewa Wodeckiego – dop. aut.). Wybrałam dwa utwory: „Zaczynj od Bacha” i „Rzuć to wszystko co złe”. Piotr zrobił takie aranże, które miały w sobie taką metafizykę i głębię, że

jak weszłam w tę muzykę, to w ogóle nie chciałam z niej wyjść. Zamarzyło mi się, żeby móc w tym pobyt dłużej, żeby móc się temu przyglądać. Piotr zgodził się przygotować taką drużynę i taką trasę – wspomina Anna Maria Jopek.

Zebrała więc inspiracje, które wtedy ją najbardziej interesowały: ulubione pieśni religijne, tematy ludowe, które śpiewali jej rodzice, kiedy występowali w Zespole Pieśni i Tańca „Mazowsze”, jej własne piosenki oraz wiersze. Ten „wachlarz muzycznych przeczuć” trafił w ręce wspomnianego Piotra Wojtasika.

– Ta muzyka co wieczór jest inna. Ona ma tak wkalculowaną tę dowolność i to, że wypadkowa zderzeń tych światów wewnętrznych będzie za każdym razem inna, że jest to coś naprawdę fascynującego. To działa trochę jak standardy jazzowe. Te tematy są punktem wyjścia do jakichś rozważań, ale one same w sobie mogą się bardzo zmieniać. Można je realizować na wiele sposobów, biorąc pod uwagę, co wynika z „ciężenia” danego wieczoru – tak Anna Maria Jopek opisuje swój projekt muzyczny „Przestworza”.



TEATRY:

TEATR STARY (ul. Jezuicka 18): brak spektakli

TEATR OSTERWY (ul.

Narutowicza 17): **PIĄTEK:** Tramwaj zwany pożądaniem – 19.00

NIEDZIELA: Impro Teatr Bezczelny – 19.00

TEATR ANDERSENA (plac Teatralny 1): brak spektakli

TEATR MUZYCZNY (ul. Curie-Skłodowskiej 5): brak spektakli

CENTRUM KULTURY (ul. Peowiaków 12):

PIĄTEK SOBOTA NIEDZIELA: Margules. Nieobecność – 19.00

FILHARMONIA LUBELSKA (ul. Curie-Skłodowskiej 5): **PIĄTEK:** Koncert symfoniczny – 19.00 **NIEDZIELA:** Audycje dla dzieci – 09.30, 11.00



KINA:

CINEMA CITY PLAZA (ul.

Lipowa 13): **PIĄTEK SOBOTA NIEDZIELA:** After. Ocal mnie – 17.20, 19.40, 22.00;

Czarna owca – 16.00; Czarny młyn – 10.00,

13.40; Dom nocny – 22.00; Free Guy

napisy – 14.50; Kosmiczny mecz: Nowa era

– 11.10; Lassie, wróć! – 10.10, 12.20;

Legion samobójców. The Suicide Squad

– 20.30; **Mistrz** – 18.20; **Psi Patrol Film**

– 10.00, 10.50, 12.00, 13.00, 14.00,

15.10, 17.20; **Shang-Chi i legenda**

dziesięciu pierścieni 2D dubbing – 10.00,

12.50; **Shang-Chi i legenda dziesięciu**

pierścieni 2D napisy – 15.40, 18.30,

21.20; **Small world** – 10.50, 13.30, 16.10,

18.50, 19.20, 21.30; **Teściowie** – 11.10,

13.10, 15.10, 16.00, 17.10, 18.00, 19.10,

20.00, 21.10; **Wcielenie** – 14.30, 17.00,

19.30, 22.00; **Wyprawa do dżungli** – 12.10;

Zupa nic – 21.50

CINEMA CITY FELICITY (ul. Lipowa 13):

PIĄTEK: After. Ocal mnie – 16.30, 18.50,

21.10; **Candyman** – 22.30; **Czarny młyn**

– 10.20; **Dom Nocny** – 18.30; **Free Guy**

dubbing – 10.45; **Free Guy napisy** – 17.30;

Kosmiczny mecz: Nowa era – 10.45;

Lassie, wróć! – 10.00, 15.30; **Maraton**

Horrorów – 21.00; **Mistrz** – 22.00; **Psi**

Patrol Film – 10.10, 11.00, 12.15, 13.10,

14.20, 15.20, 17.40; **Shang-Chi i legenda**

dziesięciu pierścieni 2D dubbing – 12.10;

Shang-Chi i legenda dziesięciu pierścieni

2D napisy – 15.00, 17.50; **Shang-Chi**

i legenda dziesięciu pierścieni 3D 4DX

dubbing – 10.30, 13.20; **Shang-Chi**

i legenda dziesięciu pierścieni 3D 4DX

napisy – 16.10, 19.00, 21.50; **Small world**

– 11.30, 12.40, 14.10, 15.15, 16.50,

17.50, 19.30, 20.30, 22.00; **Teściowie**

– 10.00, 12.00, 14.00, 16.00, 18.00,

20.00, 20.40, 22.00; **Wcielenie** – 13.20,

15.50, 18.20, 20.00; **Wojna z dziadkiem**

– 13.15; **Zupa nic** – 19.50 **SOBOTA**

NIEDZIELA: After. Ocal mnie – 16.30,

18.50, 21.10; **Candyman** – 22.30; **Czarny**

młyn – 10.20; **Dom Nocny** – 20.00; **Free**

Guy dubbing – 10.45; **Free Guy napisy**

– 17.30; **Kosmiczny mecz: Nowa era**

– 10.45; **Lassie, wróć!** – 10.00, 15.30;

Mistrz – 22.00; **Psi Patrol Film** – 10.10,

11.00, 12.15, 13.10, 14.20, 15.20, 17.40;

Shang-Chi i legenda dziesięciu pierścieni

2D dubbing – 12.10; **Shang-Chi i legenda**

dziesięciu pierścieni 2D napisy – 15.00,

17.50; **Shang-Chi i legenda dziesięciu**

pierścieni 3D 4DX dubbing – 10.30, 13.20;

Shang-Chi i legenda dziesięciu pierścieni

3D 4DX napisy – 16.10, 19.00, 21.50;

Small world – 11.30, 12.40, 14.10, 15.15,

16.50, 17.50, 19.30, 20.30, 22.00;

Teściowie – 10.00, 12.00, 14.00, 16.00,

18.00, 20.00, 20.40, 22.00; **Wcielenie**

– 13.20, 15.50, 18.20, 20.00; **Wojna**

z dziadkiem – 13.15; **Zupa nic** – 19.50

MULTIKINO (Galeria Olimp, al.

Spółdzielczości Pracy 36b): **PIĄTEK:** After.

Ocal mnie – 12.50, 15.05, 17.20, 19.35,

23.35; **Czarny młyn** – 10.30, 12.45; **Free**

Guy 2D napisy – 21.20; **Kosmiczny mecz:**

Nowa era – 11.30; **Lassie, wróć!** – 10.00;

Luca – 10.10, 15.00; **Mistrz** – 14.10,

20.00; **NMF: Maraton horrorów** – 22.00;

Psi Patrol Film – 10.00, 10.45, 11.45,

12.50, 13.50, 14.55, 15.55, 17.00,

18.05; **Shang-Chi i legenda dziesięciu**

pierścieni 2D dubbing – 10.00, 14.55;

Shang-chi i legenda dziesięciu pierścieni

2D napisy – 12.05, 17.45, 20.40; **Shang-**

Chi i legenda dziesięciu pierścieni 3D

dubbing – 23.30; **Small world** – 12.15,

14.50, 16.15, 17.25, 19.05, 20.10, 21.35,

22.45; **Teściowie** – 12.20, 14.20, 16.20,

18.20, 19.20, 20.20, 22.20; **Wcielenie**

– 18.45, 21.10; **Zupa nic** – 17.10, 22.20

SOBOTA: After. Ocal mnie – 12.50, 15.05,

17.20, 19.35; **Czarny młyn** – 11.30; **Free**

Guy 2D napisy – 21.20; **Kosmiczny mecz:**

Nowa era – 10.15; **Lassie, wróć!** – 10.00;

Luca – 10.10, 15.00; **Mała wielka stopa 2:**

W rodzinie siła – 12.55; **Mistrz** – 14.10,

20.00; **Psi Patrol Film** – 10.00, 10.45,

11.45, 12.50, 13.50, 14.55, 15.55, 17.00,

18.05; **Shang-Chi i legenda dziesięciu**

pierścieni 2D dubbing – 10.00, 14.55;

Shang-chi i legenda dziesięciu pierścieni

2D napisy – 12.05, 17.45, 20.40, 21.35;

Small world – 12.15, 14.50, 16.15, 17.25,

19.05, 20.10, 21.10, 22.00; **Teściowie**

– 12.20, 14.20, 16.20, 18.20, 19.20,

20.20; **Wcielenie** – 18.45, 22.10; **Zupa nic**

– 17.10, 22.20 **NIEDZIELA:** After. Ocal

mnie – 12.50, 15.05, 17.20, 19.35; **Czarny**

młyn – 11.30; **Free Guy 2D napisy** – 21.20;

Kosmiczny mecz: Nowa era – 10.15; **Lassie,**

wróć! – 10.00; **Luca** – 10.10, 15.00; **Mała**

wielka stopa 2: W rodzinie siła – 12.55;

Mistrz – 14.10, 20.00; **Psi Patrol Film**

– 10.00, 10.45, 11.45, 12.50, 13.50,

14.55, 15.55, 17.00, 18.05; **Shang-Chi**

i legenda dziesięciu pierścieni 2D dubbing

– 10.00, 14.55; **Shang-chi i legenda**

dziesięciu pierścieni 2D napisy – 12.05,

17.45, 20.40; **Small world** – 12.15, 14.50,

16.15, 17.25, 19.05, 20.10, 21.10;

Teściowie – 12.20, 14.20, 16.20, 18.20,

19.20, 20.20; **Wcielenie** – 18.45, 21.35;

Zupa nic – 17.10, 21.50

KINO BAJKA (ul. Radziszewskiego 8):

PIĄTEK: **Teściowie** – 11.00, 14.30, 16.30,

18.30, 20.30; **Small world** – 14.15, 18.15;

Antybohater – 17.00; **Aida** – 20.15

SOBOTA: **Teściowie** – 10.00, 14.30, 16.30,

20.30; **Jutro czeka nas długi dzień** – 10.15;

Mistrz – 14.15; **Small world** – 18.15,

20.00; **Antybohater** – 16.30; **Aida** – 18.00

NIEDZIELA: **Teściowie** – 14.30, 16.30,

16.45, 18.30, 20.30; **Small world** – 18.15,

20.15; **Antybohater** – 15.15; **Aida** – 16.30

CENTRUM KULTURY (ul. Peowiaków 12):

PIĄTEK: **Annette** – 18.00; **Moja cudowna**

Wanda – 20.30 **SOBOTA:** **Moja cudowna**

Wanda – 18.00; **Annette** – 20.00

NIEDZIELA: **Annette** – 18.00; **Moja**

cudowna Wanda – 20.30

CENTRUM SPOTKANIA KULTUR (plac

Teatralny 1): **PIĄTEK:** **MDAG: Stambuł bez**

smyczy – 16.00; **MDAG: Uzależnieni od**

ekranu – 17.30; **MDAG: Ucieczka na**

srebrny glob – 19.00 **SOBOTA:** **MDAG:**

Jacinta – 15.00; **MDAG: Tysiące małych ran**

– 17.15; MDAG: Przeżyć – 19.15; **MDAG:**

Bruce Lee. Bądź jak woda – 21.15

NIEDZIELA: **MDAG: Jeszcze nie dziś**

– 14.00; MDAG: Tańcząca z rekinami

– 16.00; MDAG: Polaków portret własny

– 18.00

PUŁAWY-SYBILLA (Al. Partyzantów 6):

PIĄTEK: **Psi Patrol Film** – 14.00, 16.00;

Small world – 17.45, 21.40; **Teściowie**

– 20.00 **SOBOTA:** **Psi Patrol Film** – 12.00,

14.00, 16.00; **Small world** – 17.45, 21.40;

Teściowie – 20.00 **NIEDZIELA:** **Psi Patrol**

Film – 12.15, 14.15, 16.15; **Small world**

– 19.45; **Teściowie** – 18.00

BIAŁA PODŁASKA-MERKURY (ul. Brzeska

43): **PIĄTEK:** **Psi Patrol Film** – 15.15,

17.00; **Small world** – 20.30; **Teściowie**

– 18.45 **SOBOTA:** **Psi Patrol Film** – 13.00,

17.00; **Small world** – 14.45, 20.30;

Teściowie – 18.45 **NIEDZIELA:** **Psi Patrol**

Film – 12.15, 16.15; **Small world** – 14.00,

19.45; **Teściowie** – 18.00

ŚWIDNIK-LOT (al. Lotników Polskich 24):

PIĄTEK SOBOTA NIEDZIELA: **Psi Patrol Film**

– 14.00, 16.00; After. Ocal mnie – 17.50;

Teściowie – 20.00

ZAMOŚĆ-STYLOWY (ul. Odrodzenia 9):

PIĄTEK: After. Ocal mnie – 16.00, 21.00;

Czarny młyn – 10.00; **Najpiękniejszy**

chłopiec na świecie – 18.30; **Psi Patrol**

Film – 13.00, 15.00, 17.00; **Shang-Chi**

i legenda dziesięciu pierścieni 2D dubbing

– 15.00, 18.15; <

Chatka Blues Festival

MUZYKA W piątek Chatka Żaka w Lublinie już po raz 11. wypełni się bluesowymi brzmieniami w ramach festiwalu, który od ponad dekady jednoczy w naszym mieście wielbicieli gatunku. Wystąpią gwiazdy z kraju i zagranicy



Paweł Szymański



Vanësa Harbek

Smooth Gentlemen
FOT. MATERIAŁY PROMOCYJNE

Chatka Blues Festival to jeden z najciekawszych bluesowych festiwali w Polsce i prawdziwe święto bluesa w Lublinie. Wydarzenie od 2010 roku organizowane jest przez Fundację Obszar Działalności Artystycznych, a jego pomysłodawcą i dyrektorem artystycznym jest popularyzator bluesa w mieście: Adam Bartoś.

To właśnie na tym festiwalu w poprzedniej dekadzie w Lublinie grały prawdziwe legendy polskiego i światowego bluesa, żeby przywołać tylko takie formacje, jak Nocna Zmiana Bluesa, Tadeusz Nalepa, Breakout, J.J. Band, Wanda Johnson, Earl Thomas i Monkeyjunk.

– Tradycją festiwalu jest jego różnorodność. Tak będzie również w tym roku.

Usłyszymy zarówno tradycyjnego akustycznego bluesa, energetyczny blues z domieszką soulu i boogie, a także klasycznego bluesa z domieszką wpływów latino w kobiecej odsłonie – przekonują organizatorzy.

Tegoroczną edycję festiwalu zainauguruje o godzinie 19 Paweł Szymański, który zachwyci słuchaczy swoją techniką gry na gitarze

akustycznej, rezofonicznej i harmonijce ustnej.

Formacja Smooth Gentlemen zaprezentuje muzykę z pogranicza soulu i bluesa z domieszką jazzu i boogie. Ich muzyka jest zanurzona w tradycyjnym brzmieniu amerykańskiej muzyki rozrywkowej XX wieku.

Zwieńczeniem wydarzenia będzie koncert Vanësy Harbek; niezwykle utalentowa, pochodzącej z Argentyny gitarzystki i wokalistki.

– Jej znakomita technika i solidne brzmienie stanowią doskonałe połączenie dla jej wirtuozerii i jakości wykonawczej – opowiadają inicjatorzy koncertu.

Bilety na koncert kosztują 50 zł. Wejściówki można nabywać za pośrednictwem platformy eilet.pl.

DAD

Na zakończenie

MUZYKA Filharmonia Lubelska (ul. Curie-Skłodowskiej 5) zaprasza na koncert na zakończenie mistrzowskiego kursu organowego z udziałem Maestro Romana Peruckiego. Wydarzenie zaplanowano 10 września o godzinie 19. Będzie to koncert z udziałem orkiestry symfonicznej Filharmonii Lubelskiej pod dyktando Dawida Jarząba oraz jednego z najbardziej utytułowanych polskich organistów Romana Peruckiego. W programie znajdują się kompozycje: Preludium i fuga e-moll, BWV 548 Jana Sebastiana Bacha oraz Koncerty organowe nr 2, 3, 4, op. 4 Georga Friedricha Haendla. Wydarzenie organizowane jest na zakończenie mistrzowskiego kursu organowego, dlatego wezmą w nim udział także uczestnicy kursu: Kacper Karczyński, Marlena Neć oraz Olha Shpynda. Bilety na wydarzenie kosztują od 15 do 30 zł. **DAD**

Bogdan Narloch

MUZYKA W niedzielę, 12 września o godzinie 19 w kościele pw. Świętego Krzyża (ul. Pogodna 7) rozpocznie się koncert organowy Bogdana Narloha. To przedostatni koncert tegorocznej edycji Świętokrzyskich Koncertów Muzyki Organowej i Kameralnej organizowanych przez Fundację Sono Organi. Bogdan Narloch to wybitny polski organista. Studia muzyczne odbył w klasie organów prof. Leona Batora w Akademii Muzycznej w Gdańsku. Od wielu lat pełni funkcję dyrektora Międzynarodowego Festiwalu Organowego w Koszalinie.

Brał udział w wielu koncertach w kraju i za granicą, m.in. w Belgii, Danii, Czechach, Niemczech czy Norwegii. Jest wykładowcą z tytułem doktora habilitowanego na Akademii Sztuki w Szczecinie oraz Instytucie Muzyki Akademii Pomorskiej w Słupsku. W swoim dorobku posiada kilka nagrań płytowych prezentujących historyczne organy i muzykę organową Pomorza.

Wstęp na koncert jest bezpłatny.

DAD

Wieża Bab²



DO ZOBACZENIA W piątek, 10 września, o godzinie 18 w Galerii Białej rozpocznie się wernisaż wystawy zbiorowej „Wieża Bab²”. – Aktywność kobiet w sferze publicznej jest znacząca. Wydarzenia w ostatnich miesiącach dowodzą o ich sile i wielkiej determinacji. Masowe protesty uliczne zainspirowane przez kobiety stały się aktem solidarności i zdecydowania – opowiadają twórcy wystawy.

Tytuł wystawy „Wieża Bab²” nawiązuje do ekspozycji sprzed 35 lat i podobnie będzie miała ona otwartą formułę. Będzie można podziwiać prace zrealizowane w różnorodnych mediach i dyscyplinach artystycznych. Do wystawy zostały zaproszone wyłącznie artystki: Basia Bańda, Bettina Beres, Ewa Ciepielewska, Katarzyna Cichoń, Bożena Grzyb-Jarodzka, Katarzyna Holda, Katarzyna Józefowicz, Danuta Krupska-Solowiej, Irena Nawrot, Marzanna Morozewicz, Dorota Podlaska, Marta Szulc i Ewa Zarzycka.

Na otwarcie wystawy przygotowana jest bogato ilustrowana publikacja z tekstami Sylwii Hejno, Anny Nawrot i Ewy Zarzyckiej. Ekspozycja, której kuratorką jest Anna Nawrot, będzie bezpłatna dla zwiedzających. **DAD**

Koncert Wiedeński

MUZYKA Najpiękniejsze arie i duety z operetek wiedeńskich Johana Straussa będzie można usłyszeć podczas Koncertu Wiedeńskiego w CSK (plac Teatralny 1). Kiedy? W niedzielę, 12 września, o godzinie 17

Podczas gali wystąpią soliści operowi oraz gwiazdy polskiego i międzynarodowego baletu. Towarzyszyć im będą wybitni kameraliści występujący na co dzień z najlepszymi orkiestrami i dyrygentami w Polsce i na świecie.

– Na scenie pojawiają się laureaci międzynarodowych konkursów muzycznych, wirtuozi skrzypiec, fortepianu, wspaniali soliści międzynarodowej estrady, artyści występujący w największych polskich i światowych salach koncertowych między innymi Anna Ciereszko, Karolina Jędrzejczyk, Bartosz Nowak, Andrzej Tulik, Piotr Łukasz-



czyk – wymieniają organizatorów.

Zabrzmia największe, ponadczasowe i wiecznie bliskie sercom melomanów

przeboje króla walca – Johanna Straussa, nie zabraknie także popisowych arii z najsłynniejszych operetek „Zemsta nietoperza”, „Baron

cygański”, „Wesoła wdówka”, „Księżniczka czardasza” oraz „Kraina uśmiechu”.

Bilety na wydarzenie dostępne są m.in. na plat-

formie kupbilecik.pl oraz stacjonarnie w Księgarni Książnica i Sklepie Muzycznym Riff.

DAD

Rebelia szlachecka	Portfelik z monetami	Przyrząd astronoma	Napisał „Tajemniczą wyspę”	Ozdoba ogrodów (... wodne)	Halda na terenie kopalni	Piłkarze z Glasgow	Stolica Kolumbii	Lubi espresso	Człowiek śniegu	Jabłka pod drzewem	Skandynawska metropolia	Lubaszka lub węgierka	34	Pieniądze dla kina-pera	Kapeć
		41	Bajpas lub dializa	Uczestniczyki redyku			Klamot w rupieciarni	Mario, słynny argent. piłkarz		Producent perfum Emporio	Niefachowiec	Imię Szafran			Grube okrycie dla siwka
Perpetuum ... lub ruchoma rzeźba	37	Wymarła samica			22	Umocnienie ziemne; szaniec	Ogól duchownych		Kubek na wodę			Kult religijny na Haiti			
9-dniowe nabożeństwo		Przejęty przez firmę Adidas				Szkocka spódniczka		„Barwny” pierwiastek	Gra w karty; piekielko	Stare, podniszczone palto	Krzemińska, aktorka	But pleciony z лыka		Polowanie na dziką	Bilardowa bryła
Sprawa małej wagi (pot.)		Śpiew słowika	Skoszaronany uczeń	16	Odtuwanie organizmu	28	Przyklejony paznokieć	Śpiewała hymn Euro 2012					12		Kotlet w kuchni polskiej
„Nieziemski” baton		Zjednuje stronników dla idei	Na głowie pasterza			Imię dwunastu papieży	Próba psychologiczna	Miejsce akcji westernów	Jedzie na sygnale		Struś z Ameryki Pd.; rea	Lista, spis		Imię żony Mahometa	Floriańska w Krakowie
Odizolowana część miasta		5													
Maszyna do obróbki drewna		Dozuje dopływ paliwa													
Szybki bieg konia		38	Polsko-czeska piosenkarka	Drewno do palenia w piecu											
Mike, skakał w dal (8,95)		Element konstrukcji dachu													
Kopia, pika		Barbara, reżyser („Krzyk”)													
Śladki ziemniak		Liz, filmowa Kleopatra													
Węgiel budynku															
Metal do lutowania		35													
„Przystanek ...”, serial															
Krewni Shreka		Kielich z Ostatniej Wieczery													
Magneto-fonowa lub wideo															
25															
Ryba w stawie, rzeka w Rosji															
Narciarskie, na mamutach															
Kiść owoców		Główka gwoździa													
Pies myśliwski		Górska lub uznaniowa													
... Południowa, z Seulem		Pocisk zegarowy	„Imien-na” waluta												
42															

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 47 utworzą rozwiązanie - sentencję oraz imię i nazwisko autora.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34	35	36	37	38	39	40	41	42	43	44	45	46	47
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----

Trudniejsze wyrazy: DUDARZ, EUTERPE, HALIT, IKARUS, KOKSA, MIASTO DAWIDOWE, NOWENNA, PATTINSON, POWELL, STEN, UNIVERSAL, WIST, WOOD

BURMISTRZ MIASTA TERESPOL

INFORMUJE, ŻE na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Terespol przy ul. Czerwonego Krzyża 26 wywieszony został w dniu 09 września 2021 r. na okres 21 dni wykaz nieruchomości gruntowych przeznaczonych do sprzedaży. Wykaz stanowi załącznik do Zarządzenia Burmistrza Miasta Terespol Nr 49/2021 z dnia 08 września 2021 r.

in284

**Sprzedam/Kupię**
www.dziennikwschodni.pl/oferta

bc1097

PREZYDENT MIASTA PUŁAWY

INFORMUJE,

że w dniu 08.09.2021r. zamieszczono na stronie internetowej Urzędu Miasta Puławy (www.pulawy.eu) oraz wywieszono na okres 21 dni, na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta Puławy **wyказы nieruchomości, stanowiących własności gminy Miasto Puławy, zabudowanych budynkami wielorodzinnymi, w których lokale mieszkalne przeznaczone zostały do sprzedaży w drodze bezprzetargowej na rzecz najemców: Kusocińskiego 7/11, Krawcowa 17/7.**

in280

PREZYDENT MIASTA PUŁAWY

INFORMUJE,

że w dniu 12.08.2021r. zamieszczono na stronie internetowej Urzędu Miasta Puławy (www.pulawy.eu) oraz wywieszono na okres 21 dni, na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta Puławy:

- wykaz niezabudowanej nieruchomości gruntowej, stanowiącej własność gminy Miasto Puławy, położonej w Puławach, przeznaczonej do sprzedaży w drodze przetargu ustnego nieograniczonego (działka nr 184);
- wykaz nieruchomości, stanowiących własność gminy Miasto Puławy, zabudowanych budynkami wielorodzinnymi, w których lokale mieszkalne przeznaczone zostały do sprzedaży w drodze bezprzetargowej na rzecz najemców: Kołłątaja 10/3, Polna 1a/33.

in281

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O USTNYM PRZETARGU
NIEOGRANICZONYM**PREZYDENT MIASTA LUBLIN**

INFORMUJE

że na elektronicznej tablicy ogłoszeń w siedzibie Prezydenta Miasta Lublin – Ratusz, Plac Króla Władysława Łokietka 1, na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarowania Mieniem Urzędu Miasta Lublin – ul. Wieniawska 14, VII piętro oraz w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie internetowej www.bip.lublin.eu w dniu 10 września 2021 roku zostało podane do publicznej wiadomości ogłoszenie o ustnym przetargu nieograniczonego na sprzedaż części nieruchomości gruntowej oznaczonej jako działka nr 61/62 o pow. 0,0769 ha (obr. 43 – Wrotków, ark. 29) położona w Lublinie przy ul. Emilii i Karola Wojtyłów, wchodzącej w skład nieruchomości, dla której Sąd Rejonowy Lublin – Zachód w Lublinie prowadzi księgę wieczystą nr LU11/00307968/3.

Przeznaczenie nieruchomości – sprzedaż w drodze ustnego przetargu nieograniczonego.

Cena wywoławcza nieruchomości przeznaczonej do sprzedaży – 307 500,00 zł brutto (słownie: trzysta siedem tysięcy pięćset złotych 00/100) w tym należytny podatek VAT

Przetarg odbędzie się w dniu 12 października 2021 roku o godz. 10.00 w siedzibie Urzędu Miasta Lublin, ul. Wieniawska 14, VII piętro, pokój 701.

Wysokość wadium: 31.000,00 zł (słownie: trzydzieści jeden tysięcy złotych 00/100).

Dodatkowe informacje o nieruchomości można uzyskać osobiście w Wydziale Gospodarowania Mieniem Urzędu Miasta Lublin, ul. Wieniawska 14, pokój 715 lub telefonicznie pod nr tel. 814662740, od poniedziałku do piątku w godz. 7.30-15.30.

in273

NIERUCHOMOŚCI**- Sprzedajesz nieruchomości?**

Zamów
ogłoszenie drobne
w Dzienniku Wschodnim!



* o szczegóły pytaj w
Biurze Ogłoszeń
Dziennika Wschodniego,
tel. **081 46-26-966**

in/zajawki/bi0006

DZIAŁKI

SPRZEDAM działkę budowlaną, 1500 m2, przy ul. Zorza w Lublinie, cena do uzgodnienia, kom. 731-500-121.

121821L01.A

PRACA

NIEMIECKA firma zatrudni w Niemczech na umowę o pracę mężczyzn i kobiety do pakowania. Nie wymagane doświadczenie. Tel. 574-557-992; 574-486-960

091921L01.A

USŁUGI

DOCIEPLANIE BUDYNKÓW
SZYBKO TANIO SOLIDNIE
502 053 214

ŚLUBNE
CENTRUM tel. 731-12-11-11
GARNITUROWE MELGIEWSKA 11

TJ2390

Biuro Ogłoszeń Dziennika Wschodniego

Lublin, ul. 3 Maja 18/2

✉ reklama@dziennikwschodni.pl

☎ 81 46 26 988

☎ 81 46 26 820

Specjaliści do spraw reklamy:

Agnieszka Brania
agnieszka.brania@dziennikwschodni.pl
kom. 691 770 012

Sylwia Karłowicz
sylwia.karlowicz@dziennikwschodni.pl
kom. 697 770 404

Patrycja Dubicka
patrycja.kowalska@dziennikwschodni.pl
kom. 691 770 019

Biuro Ogłoszeń
eliza.jakuszevska@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 820
kom. 691 770 393

bi0031



Zamów
ogłoszenie drobne
w Dzienniku Wschodnim!

Tylko 100 zł* netto
za miesiąc.

* o szczegóły pytaj w Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego,
tel. **081 46-26-971**,
081 46-26-976

in/zajawki/bi0009a

WSCHODNI

BUDOWLANE

USŁUGI remontowo-budowlane. Profesjonalne wykonanie tel. 603993763

133121L01.A

RÓŻNE

WYWÓZ złomu, sprzętu AGD, RTV, gruzu, mebli, ubrań, sprzętów piwnic, strychów, garaży, domów po lokatorach i zmarłych i inne. Wycinka drzew, podcinanie, karczowanie koszenie i sprzątanie działek, wywóz gałęzi, prace rozbiórkowe (stare domy, stodoły, komórki, szklarnie itp.). Całe województwo od 8 do 21, 514-299-106.

117421L01.A

WYKONAM

Biuro Ogłoszeń Dziennika Wschodniego

✉ reklama@dziennikwschodni.pl

☎ 81 46 26 820

☎ 697 770 393

bi0028

PRZYCINANIE i skracanie żywopłotów, formowanie i wycinka drzew, usługi z piłą motorową i glebogryzarką, odnawianie kostki i płyt tarasowych oraz inne prace w ogrodzie. Tel. 694 706 823.

127621L01.A

ZDROWIE

EXPRESS-DENT stomatologia zachowawcza, protetyka, umowa z NFZ; ul. Hipoteczna 2, tel. 81 743 62 60; ul. Staszica 8, tel. 81 534 62 60; ul. Staszica 12, tel. 81 534 62 70, www.express-dent.pl.

127421L01.A

APARATY SŁUCHOWE

APARATY SŁUCHOWE dobór, sprzedaż, serwis na miejscu, refundacje, wizyty domowe, raty, FIRMA MEDIKA JERZY KAPITAN, LUBLIN, ul. Nowowiejskiego 2a, LUBARTÓW, ul. Cicha 19, KRASNYSTAW, ul. Browarna 6, 81/473-54-01, 668-277-760

187720L01.A

masz firmę?Zamów **ogłoszenie drobne** w Dzienniku Wschodnim!Tylko 100 zł* netto
za miesiąc

* o szczegóły pytaj w Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego

☎ 81 46 26 820

✉ reklama@dziennikwschodni.pl

TAXI 1-919-13
RADIO MPT

TAXI (81) 191 91
RADIO MPT LUBLIN

f/MptRadioTaxi919

www.mptlublin.plŚledź nasz profil
wygrywaj nagrody!

- krótki czas oczekiwania
- dowolny sposób płatności
- dostępność 24h przez 7 dni
- zakupy na telefon
- zniżki dla stałych klientów
- pomoc przy przeprowadzce
- usługa holowania samochodu
- obsługa imprez okolicznościowych



pobierz naszą aplikację



Zadzwoń teraz ☎ (81) 191 91 ☎ 695 919 919

TJ1895

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE
www.puk.lublin.pl
Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83

Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku
Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje
Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Namiot pogrzebowy

in196 26

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl

LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176

ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089

Pyry, gzik, śledź i ozorek

W restauracji 107 w Lublinie wchodzi do karty pyry z gzikiem w towarzystwie śledzia. Jakby tego było mało, zjecie także ozorek w sosie, słynne danie przedwojennej kuchni



Waldemar Sulisz

Cóż może być niezwykłego w gotowanych kartoflach ozdobionych twarogiem ze śmietaną i szczypiorkiem? A jednak pyry z gzikiem, których spróbowałem w lubelskiej restauracji 107 są wyjątkowe, zostały podane ze śledziem. Ponieważ o pyrach z gzikiem krąży w Polsce legendy, podpowiadamy, jak zrobić je w domu.

Pyry z gzikiem

SKŁADNIKI: 8 kartofli, 1 kostka białego sera, kubek śmietany, ćwierć kostki masła, 1 cebula, 3 ząbki czosnku, koperek, sól, pieprz.

WYKONANIE: kartofle wyszorować. Ugotować w mundurkach. Cebulę posiekać, ser rozdrobnić. Dodać śmietanę, cebulę, czosnek, koperek. Dosolić. Gorące kartofle przekroić na pół. Każdą połówkę pyry smarować masłem, potem gzikiem. Wsuwać. Danie proste, skromne, oszczędne i smakowite. Jednak ci Poznaniacy znają się na kuchni.

Gzik ekscentryczny

SKŁADNIKI: 1/4 kg twarogu nie homogenizowanego, 1 puszka jakiegokolwiek konserwy rybnej w oleju, sól, pieprz, natka pietruszki.

WYKONANIE: twaróg dokładnie rozetrzeć, dodając rybę z odrobiną oleju. Doprawić do smaku solą, pieprzem i posiekaną zieloną pietruszką. Zamiast ryb z puszki można użyć ryb wędzonych, np. dorszy lub makreli. Należy je uprzednio dokładnie obrać z ości i skóry i zalać co najmniej na 24 godziny.

Śledź do pyry

SKŁADNIKI: 4 filety maitias, 5 cebul, 1 jabłko, sól, olej, cukier, cytryna, pieprz,

ostra papryka suszona, ocet.

WYKONANIE: filety moczyć 4 godziny, zamarynować w cebuli, occie, oleju i soku z cytryny. Jabłko zetrzeć na grubych oczkach na tarce, dodać cebulę pokrojoną w kostkę, śmietanę, sól, cukier i wymieszać.

Tatar ze śledzia do pyry

Jeśli chcecie jeszcze podkreślić danie, można do pyry z gzikiem podać tatara ze śledzia. Należy posiekać 4 płyty śledziowe. Wymieszać, doprawić solą z pieprzem. Formować tatar. Ułożyć na talerzach. Ozdobić porcjami posiekanej czerwonej cebuli, papryki czerwonej, kiszzonego ogórka i konserwowej pieczarki. Podawać z dobrą oliwą. Równie doskonały tatar wyjdzie z wędzonego łosia.

Cała prawda o ozorku

Ozorek w sosie chrzanowym to jedno z najsmaczniejszych polskich dań, stanowiące podporę tradycyjnej kuchni prawie zniknęło z restauracji lubelszczyzny.

Klasyczny ozorek dobrze przyrządzają w restauracji „Pod kogutem” w Poniatowej, specjalizującej się w staropolskim jadł. Teraz niesłychanie zmyślnie przyrządza Jarosław Wydra, szef kuchni w restauracji 107, mieszczącej się w Lubhotelu. Zamiast sosu chrzanowego daje swój sos autorski, dokłada maślano pure, a przede wszystkim z ozorka czyni na patelni rodzaj niesamowitego steku. Arcydelikatny smak wołowy, ozorek lekko podpieczony, a w środku mięso lepsze od szarpanej wołowiny.

Ale wróćmy na chwilę do sosu chrzanowego. Ozorek w chrzanie jadłem w rodzinnym domu, ale z rzadka. Częściej cynaderki na liściach kapusty. W Lublinie ozorek jeść mnie nauczył



znakomity aktor Jerzy Rogalski. Mały bar z tym specjałem mieścił się wówczas na ulicy Narutowicza, Jerzy darzony był przez właścicielkę wielką estymą, stąd i w ozorek wkładała całe swoje serce. Mięso delikatne, na rosół gotowane, włoszczyzną pachnące i w plasty krojone. Oblane parującym sosem śmietanowo-chrzanowym, że na sam widok ślinka cieknie.

Klasyczny ozorek w sosie chrzanowym

SKŁADNIKI: 4 ozorki wieprzowe, 300 ml bulionu warzywnego, 100 g śmietany 18%, 1 łyżka masła, 2 maki, 4 utartego chrzanu, przyprawy: sól, pieprz, ziele angielskie, liść laurowy.

WYKONANIE: ozorki wyszorować, wymoczyć przez godzinę w wodzie, gotować w bulionie z włoszczyzny. Zdjąć skórę, pokroić w plasty. Maselko przesmażyć z makią, dodać chrzan, przestudzonego i przecedzonego wywaru, śmietanki. Doprawić solą, pieprzem, kto lubi odrobiną cukru i sokiem z cytryny. Można podać z plastrami jajka na twardo. Do tego ziemnia-

ki i gotowane warzywa. Jak już jesteśmy przy kultowych daniach, to z restauracji 107 warto wyskoczyć do restauracji „Przystań” na słynne cynaderki.

Cynaderki z rusztu

SKŁADNIKI: 4 nerki cielęce, 2 cebule, 20 dag pieczarek, smalec do smażenia, sól, pieprz, czosnek, świeży koper.

WYKONANIE: nerkę oczyścić z błon i tłuszczu, pokroić, umyć w wodzie i namoczyć w mleku. Cebulę pokroić w piórka, pieczarki pokroić w talarki i całość podsmażyć na smalcu.

Odsączyć nerkę, usmażyć na rozgrzanym smalcu. Zlać nadmiar tłuszczu, dodać podsmażoną cebulkę i pieczarki oraz rozgnieciony świeży czosnek. Chwilę smażyć, doprawić do smaku solą i pieprzem i posypać świeżo posiekanym koprem.

Cynaderki w śmietanie

SKŁADNIKI: 0,5 kg nerki cielęcej, 1 duża cebula, 2 płaskie łyżki maki, 3/4 szklanki śmietany, sól, pieprz, pęczek koperku, olej do smażenia.

WYKONANIE: nerki przekroić na pół i kilkakrotnie oplukać, zalać je świeżą zimną wodą i odstawić na godzinę. Wyplukać jeszcze dwa razy w zimnej wodzie. Obgotować je w osolonym wrzątku przez 5 minut, wyjąć, schłodzić i pokroić w paseczki. Na patelni zeszklić cebulę pokrojoną w piórka. Zdjąć cebulę i na tej samej patelni przesmażyć nerki oprószone makią. Dodać cebulę, zalać śmietaną, doprawić solą i pieprzem. Dusić 20 minut często mieszając. Podawać w wydrążonym chlebie lub bułce. Na samym końcu posypać posiekanym koprem.

Golonka „Żubr” z grochem.

Niecodzienne danie podawane przed wojną w Lublinie. Żubr to nazwa jednego z samolotów, produkowanych przez Zakłady Mechaniczne E. Plage i T. Laśkiewicz. Ale być może nazwa golonki wzięła się od marynaty w trawie żubrowej.

SKŁADNIKI: 4 golonki, 4 szklanki jasnego piwa, 4 cebule, 2 łyżki tłuczonego jalgowca, trawa żubrowa, sól,

pieprz, olej, kieliszek żubrówki.

WYKONANIE: natrzeć golonki ulubionymi przyprawami i odstawić do lodówki na noc. Im więcej przypraw, tym lepiej. Następnego dnia golonki należy na chrupiąco obsmażyć na oleju z dodatkiem cebuli, zalać piwem, dodać żubrówkę i dusić do miękkości, aż mięso będzie odchodzić od kości.

Podawać z puree grochowym. Jak go zrobić? Namoczyć groch. Ugotować do miękkości. Odcedzić, zostawić wywar, groch zmiksować. Na rozgrzanej patelni z tłuszczem usmażyć pokrojoną cebulę i czosnek, dodać mąkę. Gdy się zarumieni, podlać wywarem z grochu. Po kilku minutach dodać zmiksowany groch, zaprawić śmietaną. Dodać kminek, majeranek i sól.

Boczek pieczony

Jeszcze jedno bardzo popularne danie z przedwojennych knajpek. To kawał dobrze wypieczonego boczku, podawanego na gorąco na zakąskę.

SKŁADNIKI: 1 kg surowego chudego boczku, 2 cebule, 3 ząbki czosnku, 1 łyżka margaryny, 1/2 łyżeczki majeranku, łyżeczka papryki słodkiej, sól

WYKONANIE: czosnek obrać, posiekać i rozetrzeć z solą. Boczek oczyścić, dokładnie umyć i osuszyć. Skórkę naciąć w kratkę ostrym nożem. Boczek natrzeć czosnkiem, majerankiem oraz papryką i odstawić na 2 godz. Następnie ułożyć w naczyniu żaroodpornym, polać stopioną margaryną i piec 45 min w piekarniku nagrzanym do temperatury 190°C. Cebule obrać, pokroić w cienkie plasty i dodać do boczku. Piec jeszcze 15 minut. Pokroić na porcje, podawać z ogórkiem kiszonym.